

Numer dzisiejszy składa się wraz z „Dodatkami Ilustrowanymi” z 20 stron. Cena 30 gr.

No. 305

Cena numeru

30 gr.

Cena prenumery w Łodzi

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.

Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXF.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 68594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 6 listopada 1927 r.

## CASINO

Dziś wielka premjera

Znakomita nasza

rodaczka, najgenialniejsza

tragiczka świata

Dziś wielka premjera



w najnowszej swej kreacji wspaniałym arcydziele filmowym na tle wojny rosyjsko-austriackiej 1914-1918 r. p.t.

## HOTEL IMPERIAL

scenariusz według znanej powieści Ludwika BIRO

„Hotel Imperial” ukazuje tło hulanki oficerów rosyjskich wybręki szerokiej natury, której „na wsio naplewat”

„Hotel Imperial” odesłania tajemnicy sieci szpiegowskiej i rosyjskiego kontrwywiadu.

„Hotel Imperial” daje wstrząsający obraz inwazji i krwawych walk w Galicji Wschodniej.

„Hotel Imperial” odtwarza bestjalstwo żołdactwa rosyjskiego i najście moskali na Lwów w roku 1915

„Hotel Imperial” jest cudownym przykładem poświęcenia kochającej kobiety.

Obraz rozpocznie specjalnie zaaranżowany na scenie orkiestrą oraz ilustracja śpiewna składająca się z romansów i dumek małorosyjskich. Orkiestra symfoniczna pod dyr. p. Leona Kantora.

Pocz. seansów o g. 1.30. Od 1,30 do 3 ceny wszystkich miejsc 1 zł. i 50 gr.

## SPLENDID

Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych

## Głośne arcydzieło Europy i Ameryki BESTJA MORSKA

Najpotężniejsza symfonia morza  
1 m. 12 częściach

Najbardziej wstrząsające arcydzieło świata z najgenialniejszym tragikiem współczesnym Johnem Barrymorem i wzruszająco piękna Dolores Costello

Obraz który kosztował 3,000,000 dolarów. — Ilustracja muzyczna pod batutą A. CZUDNOWSKIEGO  
Pocz. seansów o godz. 4.30 p.p. Na pierwszy seans od g. 1.30 do 3 ceny wszystkich miejsc 1 zł. i 50 gr.

## LUNA

Dziś wspaniała premjera

Po raz pierwszy w Łodzi

## „Dom jakich wiele”

(Mrowisko ludzkę)

Pikantna historia filmowa w 10 aktach

W rolach głównych And Egade Oissen, Erika Glessner, Marg Kupfer, Alfred Abel, Erik Kaiser-Titz.

Orkiestra symfoniczna od godz. 6 wiecz.

Podątek przedstawień: o g. 3 p.p., ostatniego o g. 6 p.p., w soboty i niedz. o g. 1 p.p. ostatn. 4 p.p.  
Ceny miejsc na pierwszy seans 50 groszy i 1 złoty, pozostałe od 75 groszy.

Zadajcie czystych i gatunkowych Wódek

Haberbusch i Schiele, Warszawa, UL. CEGLANA 4

TANTY JEZEWSKI WARSZAWA

# Dalszy zwrot na lewo.

Koncesje dla socjalizmu w myśl zasady „do ut des“.

Marsz. Piłsudski „wskrzesi“ rządy parlamentarne... z socjalistycznym gabinetem.

Warszawa 5 listopada (tel. wł.)

W ostatnich dniach odbyły się poufne narady przywódców stronnictw lewicowych, mające na celu stworzenie wielkiego bloku wyborczego lewicowo-sanacyjnego. Narady te toczyły się w porozumieniu z wybitnymi osobistościami zbliżonymi do rządu. Wtajemniczeni wymieniają nazwisko min. Moraczewskiego, jako tego, który podobno z ramienia rządu zajmuje się sprawą wyborów. Następnym jest wczorajszy list Stronnictwa Chłopskiego do

ugrupowań lewicowych w sprawie stworzenia bloku lewicowego.

Inicjatorzy bloku lewicowo-sanacyjnego zapewniają przywódców stronnictw lewicowych, że marsz. Piłsudski powoła po wyborach do rządu przedstawicieli lewicy i wskrzesi zasadę rządów parlamentarnych.

Jeden z propagatorów idei bloku lewicowego wyraził to w ten sposób:

— Do wyborów rząd może angażować się po stronie lewicy tylko na 60 procent. Po wyborach pójdzie z nami stuprocentowo, bo wbrew wszelkim plotkom

marsz. Piłsudski nie przestał być szczerym lewicowcem. Radykalne stronnictwa chłopskie otrzymały podobno zapewnienie przyspieszenia reformy rolnej, a socjalistom obiecuje się rozbudowę ustawodawstwa socjalnego. Czy plan ten uda się, niewiadomo, bo PPS. i Wyzwolenie są wciąż nieufne, w każdym razie jednak jest rzeczą jasną, że w polityce rządowej dokonuje się coraz wyraźniej zwrot na lewo. W związku z tem coraz głośniej mówi się o możliwości podania się do dymisji min. konserwatywnych pp. Meysztowicza i Niezabytowskiego

## MLEKO

1800 litr. miska dziennie posładamy do dyspozycji,

Poszukujemy odbiorcy hurtowego na całość lub częściowo

Związek Spółdzielni Mleczarskich 9590 Al. Kościuszki 29.

## Kino Dom Ludowy.

Przejazd '34.

3951

Dziś.

Dziś.

Przepiękny dramat erotyczny p. t.

### „Dziewczyno z Prateru“

Dziwna historia z prawdziwego zdarzenia W roli głównej najpiękniejszy mężczyzna świata

IGOSYM

Ceny miejsc: W dniu powszednie na waz stkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. I do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. m. I 30 gr. II m. 40, III, 5 m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy Od wtorku, dn. 1—7 październ. 1927 r.

### Przed Bitwą

dramat w 10 aktach

3527

Nad program Fragment z obrazu p. t.

Wyprawa F.A. Ossendowskiego do Afryki. Podzwrot W poczekalniach kina godz. audycje radiafon.

## Dr. Dengel

powrócił

6548

Piotrkowska 84

Dec. akt Nr. 1558/1927 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, LEON WĄSOWSKI zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 8 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza że w dniu 23 listopada 1927 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Wschodniej Nr. 59 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należącej do... mających się z me-

## Oświadczenie rządowe

Co do stanowiska Polski w kwestji rokowań handlowych z Niemcami

WARSZAWA 5-11 (pat)

Dnia 5 listopada o godz. 7-ej wieczorem odbyła się w pałacu Prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa, w której wzięli udział wicepremier prof. Bartel i Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski. Konferencję zagał p. Wicepremier, składając w sprawie rokowań następujące oświadczenie:

Rząd polski ożywiony dobrą wolą i chęcią ustalenia normalnych stosunków handlowych z Niemcami oraz pobudzony wyłącznie rozumiem obustronnie interesami gospodarczymi wyraża gotowość zawarcia z Niemcami traktatu handlowego na zwykłych zasadach zachodnio-europejskich traktatów handlowych stwierdzając że nie

posiada i nie może posiadać żadnych specjalnych żądań gospodarczych któreby odbiegały od ogólnie przyjętych norm zachodnio-europejskich umów handlowych.

Rząd polski sądzi że zawarcie normalnej umowy handlowej z Rzeszą niemiecką jest tembardziej możliwe że trudności wynikające z kwestji o siedleniowej zostały w zasadzie na drodze obustronnego porozumienia usunęte.

W dalszym ciągu p. Wiceminister zaznacza że rząd polski nae pierwsze miejsce w rokowaniach wysuwa kwestję węglową i weterynaryjną domagać się będzie załatwienia tych spraw w pierwszym rzędzie.

## Bierny opór na kolejach czeskich.

Rząd wchodzi z oponentami w układy

Praga 5 listopada (aw) Zatarg na kolejach czechosłowackich przybrał nową fazę wobec rozpoczęcia pertraktacji z przedstawicielami egzekutywy związku kolejarzy z premierem Svehlą.

Należy oczekiwać, iż wobec szeregu ustępstw, poczynionych już przez rząd cze-

chosłowacki, szczególnie w postaci pomocy doraźnej finansowej dla kolejarzy, zatarg na kolejach zostanie wkrótce zlikwidowany.

Ministerstwo komunikacji informuje, iż mimo biernego oporu, stosowanego na kolejach, ruch pociągów jest prawie normalny.



Hurt i detal

Hurt i detal

najprzedniejsze wina francuskich firm

Barton & Guestin, Bordeaux

oraz wina burgundzkie, węgierskie i reńskie

# Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

## NOWY PODSEKRETARZ STANU

Dnia 28 października br. p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację b. dyrektora departamentu w Ministerstwie Komunikacji inż. Witolda Czapskiego na podsekretarza stanu w Ministerstwie Komunikacji.

## BUNT WIĘZNIÓW

W więzieniu w Tarnowskich Górach wybuch bunt więźniów przyczem 6-ciu aresztantów obezwładniło wchodzącego do jednej z cel dozorcę poczem po zamknięciu go w celi aresztanci iprzesadzili wysoki mur więzienny i zbiegli.

Zarządcy pościg policyjny doprowadził do ujęcia trzech z pośród uciekinierów którzy zdążyli już w międzyczasie dokonać napadu na gospodę. Do zostali trzej aresztanci zbiegli w niewiadomym kierunku.

## B. WOJEW. ŚLĄSKI DYREKTOR, HUTY POKOJU

Jak się dowiadujemy doniesienia o usunięciu dyrektora Huty Pokoju p. Glücka rozgłoszone przez niektóre organy prasy są błędne. Dyrektor Giluck wyjechał zagranicę na przeciąg kilku tygodni dla poratowania zdrowia.

Jednocześnie dowiadujemy się iż jednym z dyrektorów Huty Pokoju mianowany został p. wojewoda śląski p. Bilski.

## STAŁA RUBRYKA W KOLEJNICTWIE

Dnia 4 bm. w Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej na st. Mołodoczno o godz. 2.05 wskutek złego nastawienia zarotnicy pociąg osobowy najechał na parowóz przesuwany na inne tory wagony towarowe. Wskutek zderzenia wykołczyły się dwa parowozy oraz 3 wagony pociągu osobowego. Z pośród pasażerów 3 osoby oraz 2 konduktorów z obsługi pociągu odniosły lekkie rany. Pasażerowie oraz jeden konduktor po ożarzeniu ich na miejscu przez lekarza kolejowego i dali się w dalszą drogę. Drogę konduktor który odniósł większe obrażenia przewiezony został do szpitala w Wilnie. Tego samego dnia w Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej miały st. Zychyn—Sobolew rozjechał się pociąg towarowy tak iż musiano go w dwóch częściach przetransportować do Sobolowa. Wskutek tego wypadku lwowski i zdolbunowski pociąg pospieszny doznał 45 minutowego opóźnienia.

Dnia 4 bm. w Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej na st. Konojady linii Grudziądz—Howo przy wjeździe pociągu towarowego wykołczyły się 3 próżne węgłarki zatarasowując główny tor. Pociągi towarowe przechodzące tą linią doznały krótkogodzin. opóźnienia.

—oOo—

## PRZEZ RADJO.

### PROGRAM NA NIEDZIELĘ DNIA 6 BM.

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty; lotniczo meteorologiczny PAT. oraz nadprogram; 12.10—14.00 Transmisja z Filarmonji Warszawskiej; Muzyką francuską; 14.00—14.20 Odczyt pt. Przedzámowe po rzadki w oboczne; 14.20—14.40 Odczyt pt. Zazębienie i ochrona przed nim; 14.40—15.00 Odczyt — Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze; 15.00—15.10 Komunikat meteorologiczny; 15.15—17.00 Transmisja koncertu z Filarmonji Warszawskiej. Koncert symfoniczny; 17.20—17.40 — Rozmaitości; 17.40—18.30 — Audycja literacka Autorecytacje Witolda Hulewicza i Juliana Ejsmond; 18.30—18.45 Komunikaty PAT; 18.45—19.10 Odczyt — Dzieje Zamku Krlóewskiego na Wawelu; — VI — 19.10—19.35 Znaczenie morza; 19.35—20.00 Odczyt — Thingvellir dolina wikingów z cyklu Podróż na Islandję; 20.00 — Przemówienie p. Zofji Maxowej; z okazji dorocznego święta Stowarzyszenia Rodziny Wojskowej; 20.30 Koncert wieczorny kameralny poświęcony muzyce czeskiej. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty; 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

—oOo—

NA SPŁATY poleca!

**Bruno Rosenberg** Piotrkowska 103.

Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały



**NAJLEPSZE KSIĄZKI!**

ZADANIE BEZPL. PROJEKTÓW. WARSZ. KREDYTOWA 1.

# Nieszczęśliwa Ameryka.

## Ponowny wylew wód spustoszył północno-zachodnie okęgi Stanów Zjednoczonych i Kanady

NOWY JORK 5-11 (aw)

Przez ostatnie dwa dni północne i izachodnie części Stanów Zjednoczonych i Kanady nawiedzone zostały katastrofalnym obrewaniem się chmur spowodowanem przez wezbranie i wylew kilku rzek.

Rzeka Hudson pod miejscowością Albany we zbrała o 2 metry nad poziom normalny zalewając całą okolicę. Według dotychczasowych wiadomości 17 osób padło ofiarą powodzi.

W miejscowości Becket w stanie Massachusetts woda podmyła 400 domów. Kilka fabryk zostało zupełnie zniszczonych przez wezbrane fale. Zalane zostało miasto Becket. Mieszkańcy zdążyli uciec. Tylko dwie osoby poniosły śmierć w nurtach rzeki. Również ciężko nawiedzony został powodzią stan Cermont. Jedyny węzeł kolejowy White River Junction został zalany. Runął gmach stacyjny. W mieście Montpelier woda sięga aż do drugiego piętra kamienic. Rzeka Connecticut wystąpiła z brzegów niszcząc połączenia kolejowe i wszystkie drogi do Kanady. Szkody są obliczane już na kilka milionów dolarów.

NOWY JORK 5-11 (ate)

Wice-gubernator stanu Vermont Jackson za

tonał podczas powodzi która nawiedziła miasto Montpelier. Szkody wyrządzone w tym mieście są bardzo znaczne. Woda zalała ulice na wysokości 20 stóp. Miasto odcięte jest zupełnie od świata. Krają pogłoski, iż wskutek zerwania wielkiej tamy zginęło 150 ludzi. Mnóstwo miast i wsi położonych w stanie Vermont stoi pod wodą.

NOWY JORK 5-11 (pat)

Według wiadomości nadchodzących z nawiedzonych powodzią miast Nowej Anglii, liczba osób które zginęły tam podczas ostatniej katastrofy jest bardzo poważna a szkody wynoszą kilka milionów dol. Zachodzi obawa, że miasta Montpelier i Barre w stanie Vermont ucierpiały więcej, niż pierwotnie przypuszczano. Według niepotwierdzonych doniesień w Montpelier zginęło sto kilkadziesiąt osób. Informacje z innych miejscowości wskazują iż w zalanych okolicach prawie każde z miast poniosło szkody. dochodzące do 100 tysięcy dolarów w następstwie zniszczenia fabryk i mostów. Wobec zniszczenia przedalni zachodzi obawa że ludność pozbawiona będzie pracy. Cierpienia mieszkańców zalanych okolic zaostrzają panujące ciemności, gdyż elektrycznie nie funkcjonują. W niektórych miejscowościach grozi głód

# Nieprowadzenie komunistów w Azji.

## Rząd japoński rozwiązał bolszewizującą partję chłopską

Pekin 5 listopada (aw)

Z rozkazu gen. Czang-Tso-Lina straconych zostało 10 robotników, którym dozwiedziono propagandę komunistyczną.

Tokjo 5 listopada (aw)

Z rozporządzenia władz japońska par

tja chłopska została rozwiązana, zaś członkowie zarządu tego stronnictwa aresztowani

Powodem rozwiązania partji chłopskiej jest stwierdzona działalność komunistyczna, którą przedstawiciele jej uprawiali od dłuższego czasu.

# W państwie bojaźni Bożej.

## „Goście” ostrzeliwują restaurację i mordują policjanta

Berlin 1 listopada (pat)

W nocy z piątku na sobotę doszło w dzielnicy wschodniej Berlina w pobliżu placu Senefeldskiego do strzelaniny ulicznej. Mianowicie dwóch pijaków, usuniętych z restauracji, zaczęło strzelać do wnętrza re-

stauracji. Kule zabiły jednego z gości oraz ciężko raniły dwie osoby. Pijani rzucili się do ucieczki, po drodze jednak ostrzeliwali się w dalszym ciągu, zabijając jednego policjanta, poczem zginęli bez śladu

# Kontroli pracy jest jeszcze zamako.

## Zjazd inspektorów projektuje powiększenie liczby „dobrodziejstw” socjalnych

Warszawa 5 listopada (pat)

W dniach od 29 października do 2 listopada rb. obradował VIII zjazd inspektorów pracy, zwołany w celu zapoznania inspektorów z nową ustawą o inspekcji pracy z dnia 1: lipca rb. i wynikającymi z niej zmianami w zakresie działalności i kompetencji inspektorów. Zjazd otworzył p. minister Pracy i Opieki Społecznej dr. St. Jurkiewicz, podkreślając w swem przemówieniu wagę obowiązków spełnianych przez inspekcję i trudności jej zadań, kładąc szczególny nacisk na wizytację zakładów i na ścisłe przestrzeganie w fabry-

kach bezpieczeństwa i higieny oraz obowiązków ustawodawstwa ochronnego.

Srodkiem do tego winny być częste wizytacje zakładów pracy przez inspektorów, powiększenie personelu lekarskiego inspekcji, oraz powołanie specjalnych sił inspekcyjnych obznajmionych z pracą kobiet i młodocianych. Wszystkie referaty wywołały bardzo ożywioną dyskusję. Przewodniczył obradom okręgowy inspektor pracy ze Lwowa p. inż. Nawratil. W trzecim dniu zjazdu p. minister Jurkiewicz podejmował uczestników zjazdu czarna kawa.

# Mane, Tekel, Phares...

Wybory Sejmowe w najbliższej przyszłości. — Gniew ludu „ante portas”. — Charakterystyczne wyjątki z pism lewicowych. — Ospałość kół narodowych. — Kto chce wygrać wojnę — musi już dziś ostrzyć miecz.

Łódź 5 listopada

Kiedyś mieliśmy możliwość zaznaczenia na tym miejscu dziwnej indolencji i wprost karygodnej lekkomyślności sfer mieszczańskich,

rzemieślniczych, właścicieli nieruchomości i nieruchomości, wogóle tych...którym można je wycze coś wiać w imię... dobra Polski i pracującego ludu.

Zaznacza się to specjalnie w pracy społecznej. Jako przykład dawaliśmy tu właściciela X. jednego z większych stawów w okolicy Łodzi. Dał na wybory równo 3 złote, a ponieważ inni, analogicznie, dali jeszcze mniej — władze komunalne, wzięła w swoje ręce spółka akc. socjaliści, komuniści, et consortes.

Obywatelowi X. nałożono bezprawnie zgórą cztery tysiące podatków, a rekursy, adwokaci i jazdy do województwa kosztowały, go już około tysiąca. —

Dzisiaj zbliżają się

niezwykle ważne momenty przedwyborcze,

zbliżają się wybory do Sejmu i Senatu, i przegrana w tym wypadku może strasznie zaważyć nie tylko na ogólnym dobrobycie kraju — ale nawet na całej przyszłości Polski.

Aby zilustrować p. t. ospałości nasze mu społeczeństwu

gdzie idziemy i dokąd zmierzamy

przycytny kilka ustępów pism lewicowych

Głos Prawdy z 9-go ub. m.:

— „Półtora roku rządów majowych położyło kres potęgze endeckiej, która nigdy już nie podniesie się z kłębki... Zanikowi temu towarzyszy proces NIEUSTANNEJ RADYKALIZACJI SPOŁECZNEJ MAS WYBORCZYCH, której dowody znajdujemy we wszystkich wyborach miejskich i gminnych... W najbliższych latach PPS i inne partie radykalne mogą LATWO PRZYJŚĆ DO WIELKIEJ POTĘGI POLITYCZNEJ.”

W Gazecie Chłopskiej z 9-go ub. m.

n. Jan Dąbski:

— „Leży niewątpliwie w interesie klasy chłopskiej, aby ta cała banda Chjeno-Piastowa ZOSTAŁA W PUCH ROZBITA... a to co marsz Piłsudski i tamie wświecnie zorganizowanym Chjeno-Piastem w przeciągu roku my myśleliśmy rozbić przynajmniej pięć lat...”

Kurjer Wileński, pismo Klubu Pracy,

z 26-go ub. m.:

„DEMOKRATYZACJA MAS, JAKA KROK ZA KROKIEM, ALE ZDECYDOWANIE; POD RZĄDAMI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, POSTĘPUJE NAPRZÓD, każde być na przyszłość jaknajlepszej myśli, nie będziemy więc gołosłowni, twierdząc; że w w zbliżających się wyborach zwycięży bez żadnych zastrzeżeń obóz demokratyczny...”

Nowem, a niezmiernie znamienem, oświetleniem istotnego układu dążeń jest wczorajsze pismo określne Stronnictwa Chłopskiego, z 4-go b. m., w sprawie

— „stworzenia demokratycznego Bloku Demokratycznego w Składzie PPS. Stron. Chłops. Wyzwolenie, Partja Pracy; NPR-Lewica...”

Al weźmy nowy komunistyczny projekt min. Moraczewskiego „nacionalizacji” domów i właścicieli nieruchomości, którzy, jak stado baranów — czekają w pokorze na

swój łatwy do przewidzenia los?

Weźmy takie oznaki, jak 60 tys. głosów komunistycznych w Warszawie, 137 tys. głosów kolektywistycznych w dwa razy mniejszej Łodzi?

Czyż historia nie puka twardo do drzwi naszych ognisk domowych, które może niedługo będą kupą popiołu?

Te kilka miesięcy dzielące nas od wyborów, muszą być wykorzystane sposobem jak najbardziej stanowczym w obronie waszej ojcowizny, waszych warsztatów pracy, w obronie przed nędzą waszych najbliższych.

Mamy dzisiaj jeszcze legalne środki walki, jutro nie wiemy, czy nie musimy iść na ulicę.

Zdajcie sobie jasno sprawę, że dzisiejszy „vox populi” — to... nie gilotyna, która obcięła głowę Ludwikowi XIV-stemu... a stokroć gorsze

niesprawiedliwe poślaki, które prowadzą do ruiny, biedy, starości, gruźlicy i nędzy waszych najbliższych w waszej rodzinie.—

Trzeba jasno zdać sobie sprawę, że dzisiejsze stronnictwa i partje,

już przeszły do historii,

trzeba poszukać nowych hasel wspólnej walki, trzeba już dzisiaj zbierać pieniądze na wybory, pieniądze na wybory i jeszcze raz pieniądze na wybory... Wybory, jak każda wojna potrzebuje pieniędzy.

Jutro może być już zapóźno, bo koło historii toczy się dzisiaj z zawrotną szybkością, a koniecznie

...trzeba z żywymi naprzód iść

Po życie sięgać nowe

A nie w laurów zwiędły liść

Z uporem stroić głowę...

A. S.

## Sir Parker Gilbert

### Człowiek, który dyktuje prawa Niemcom.

„Neues Wiener Journal” przynosi pełen entuzjazmu artykuł o tym najpotężniejszym dziś człowieku Niemiec, „potężniejszym niż cały rząd niemiecki” — sir Parkerze Gilbertcie.

Kiedy z nim można mówić? W sprawach urzędowych zawsze, w prywatnych nigdy. Czy w dzień, czy w nocy można go znaleźć przy pracy w pięknym „Pałacu barokowym” w Berlinie przy ulicy Ludwiki. Za te wywiady np. nie można u niego uzyskać. Nie ma na to czasu, a może cierpliwości. Bo Parker Gilbert jest bardzo niecierpliwy, przedewszystkiem w odniesieniu do samego siebie. Żaluje on zapewne, że ma ciało, gdyż nie wie, co z niem począć. Wystarczyłoby mu duch...:

Ludzie, którzy się z nim spotykają, urzędowo, są zdziwieni: wita ich młodzieńcem uprzejmy, który jednak nie pozwala, by mu zabierano czas. chce, by mu przedstawione sprawę krótko i wężłowato, bez formalności. Korespondent pisma wiedeńskiego twierdzi; że jednak wciągnął go w krótką rozmowę prywatną.

Przedewszystkiem nie może zrozumieć Parker Gilbert jednego: zdziwienia świata, że w tak młodym wieku, liczy lat 35, osiągnął swe zdumiewająco wysokie stanowisko, że już, mając lat 26; był drugim prezydentem w amerykańskim ministerstwie skarbu.

Szkoły ukończył; jakby mimochodem, na „dostatecznie”. Uważał, że to strata czasu. W 24 roku życia wstąpił do wielkiego biura adwokackiego. W dwa lata później był jego szefem, potem porzucił je. Dlaczego? Czyż jako szef, miał — za mało do roboty? Poszedł do służby państwowej. Z niesłychaną szybkością, przebiegł całą drabinę kariery urzędniczej. Został w 26 roku życia drugim prezydentem w ministerstwie skarbu. Od ręki stworzył nową reformę podatkową, regulował dług wojenny angielski w Ameryce, potem zaś — chciał odejść gdyż tymczasem wybory dały większość przeciwnej

partji, republikanom, zazwyczaj zaś nakazuje w Ameryce, że ze zmianą stronnictwa zmieniają się również wyżsi urzędnicy. Lecz republikanie nie puszczają go. Minister skarbu Mellon zatrzymuje go gwałtem. Ale Gilbert znów ma za mało do pracy — nudzi się. Rzucił służbę, staje się z powrotem adwokatem, wygrywa z właściwą sobie łatwością kilka zawikłanych procesów finansowych...:

Stworzono tymczasem plan Dawesa. Komuż powierzyć to odpowiedzialne stanowisko? Ententa posiadała wiele wytrawnych, mądrych głów światowych już, uważała jednak, że Parker Gilbert; młody, 30-letni, wysmukły gołowąs, jest człowiekiem najwłaściwszym. I Gilbert rzuca się w nowy wir pracy. Finanse Niemiec nie mają dla niego tajemnic. Wobec jego zmarszczenia się drżą gabinety Rzeszy, jego protest wstrzymuje długomiesięczne prace koalicji, przekreśla projekty.

Trzeba go wdzierać przy pracy, gdy równocześnie rozmawia z gościem, rzucając mu krótkie, szybkie, lecz dobrze zbudowane zdanie i w tym samym czasie dyktuje do maszyny, telefonuje, sam pisze kilka zdań, wydaje zarządzenia, odprawia sekretarzy i woźnych. Czyni to ze spokojem i rzeczowo: z zdumiewającą zimną krwią. Tak, jakby nie miał nerwów. 150 osób stanowi jego sztab, w którym szumi zawsze i wre robota, jak w ulu; lecz Parker Gilbert rządzi spokojnie, przyjaźnie, lecz stanowczo w każdej chwili umie dać zapytującemu wskazówkę, poradę, wykazać błąd... Zdaje się; że gdyby, duch jego nie był skrzepowany ciałem; potrafiłby, zrobić sam robotę tych 150 ludzi, niestety jednak — jest człowiekiem.

Na sprawy prywatne nie ma czasu. Dlatego też zapewne nie ożenił się tymczasem i podobno nigdy nie kochał jeszcze... Uczyni to może, gdyby, mu ktoś zdołał wytłumaczyć, że małżeństwo to obowiązek, gdyż spełnianie obowiązku, to jedyna miętność dzisiejszego dyktatora Rzeszy.

## Groźne objawy.

### ZBOLSZEWICZAŁY TEUM PRZECIWIW POLICJI.

W Jadowie pow. Redziwińskim policjanci zatrzymali dwóch podejrzanych mężczyzn, których prowadzili do posterunku w Janowie. W drodze aresztowani stawiali czynny opór, przyczem jednego z posterunkowych lekko poturbowali. Z okazji targu zebrał się przed posterunkiem tłum złożony

z kilkuset osób, który obiegłszy posterunek, usiłował odbić aresztowanych. Lecz energiczna i stanowcza postawa policji nie dopuściła do żadnych ekscesów i zajęcie wkrótce zlikwidowała. W sprawie tej aresztowano braci Tomasza i Ignacego Winnickich oraz Władysława Czerwińskiego.

## ARGINESIE

## Co czego potrzebny pikolo?

Do jednej z pierwszorzędných restauracji w naszym mieście wchodzi siwy, poważny pan z nieco młodszą bardzo elegancką damą.

Dwóch „piccolo“ siedzi w kącie, czytając gazety i kłócąc się o coś zawzięcie. Kelner ziewa... jak nosorożec na sesji... Sej-mowej.

— Szanowanie, szanownemu panu! Szanowanie! — wrzeszcza pikolo, jeden rzucił się na starszego wrywając mu niemal siłą łaskę oraz melonik, który kładą zrećnie na krzeselku, gdzie akurat siada pani.—

Chwilowe zamieszanie, wyprostowanie kapelusza, kelner przestaje ziewać, jeden z pikoli przynosi kartę, drugi zawzięcie czyści ścierką stół z kruszyn, przyczem wylewa ocet i oliwę, — która kąpię na spodnie przybyłego.

Zjawia się przy stoliku „sam“ kelner. Przeprosiny, czyszczenie papierem nieszczęśliwych spodni, zaoliwiona serwetę przykrywają świeżą serwetą, która z kolei rzeczy potrochu zaczyna przechodzić tłuszczem.

Jeden pikolo ustawia chleb, bułki — drugi tymczasem wywraca solniczkę — Przepaszanie, sprzątanie.

Karafkę z wódką, pikolo ustawia z nadzwyczajną pomysłowością zaraz za lokciem gościa, który zagadany z towarzyszką nie zwraca na to uwagi. W następnej chwili karafka stłuczona i mokra kałuża pod stołem.

Zupa „zrećnie“ podana przez drugiego pikola zostawia mokre ślady na jedwabnej sukni pani.

Po za tem obiad przeszedł w najzupełniejszym porządku bez wypadków jeżeli pominiemy milczeniem ten fakt, że pikolo zapalając cygaro siwemu dżentelmenowi, opalił mu nieostrożnie wąsy z lewej strony.

Po rachunku, z kelnerem obaj pikole rzucili się do sprzątania jak opętani jeli strzepywać ścierką kruszyny ze stołu, przy-

Ludzie „sanacji moralnej“.  
Wrogowie kościoła katolickiego  
przed sądem.

Redaktor jednodniówki marjawickiej skazany na pół roku  
więzienia i 1.440 zł. grzywny

W dniu onegdajszym na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa Wacława Maciejca, redaktora i wydawcy pism marjawickich, skazanego przez Sąd Okr. w Płocku na 1½ roku ciężkiego więzienia za obrazę Kościoła katolickiego, sędziów, urzęd. polsk. i człon. prokuratury.

## BLUŻNIERCZY „BISKUP“.

Wydana przez Maciejca „jednodniówka“ zawiera odezwę „arcybiskupa“ Kowalskiego o ofierze mszy św. w Kosiele rz. katolickim, w której Kowalski dopuścił się ciężkiego znieważenia kościoła. Skazany za wyżej wspomnianą odezwę na rok więzienia Kowalski polemizuje z wyrokiem Sądu, przyczem daje do zrozumienia, że kodeks prawny w rękach sędziów w razie potrzeby „nabiera elastyczności“.

Między innymi artykuł Kowalskiego zawiera dosłownie i takie zdanie:

„Papież kazał prezydentowi Wojciechowskiemu wytoczyć sprawę Kowalskiemu, a prezydent Wojciechowski, były ateista stanął w obronie Kościoła, który Kościołem Bożym nie jest, a synagogą Szatana“. Dwie wypadki majowe — zdaniem bluźnierców — położyły kres prześladowaniom marjawickim, którym chciano zniweczyć „świątynię Miłości“, „a na jej miejsce zwyciężką chorągiew Rzymskiego Belzebuba zatknąć“.

## CZŁOWIEK OPATRZNOŚCIOWY.

W wydanej następnie „Jednodniówce 9“ zamieszczono „List otwarty do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, podpisany przez „biskupów“, z którego podajemy taki ustęp, jak:

czem zbili binokle siwemu panu

Oburzony jegomość wreszcie zwymyślał ich, wziął palto i wyszedł — dawszy napiwku.

— Nawet uszanować ludzkiej pracy

„na sędziów Sądu Okręgowego w Płocku powołał rząd p. Wojciechowskiemu ludzi oddanych klerowi endecji, a na prokuratora tego sądu wezwał p. Gutkowskiego, zdecydowanego wroga marsz. Piłsudskiego i zarazem pogromcy i prześladowcy Marjawitów“.

W drugim artykule p. t. „Wielkie dzieło Marjawitów“ i w art. „Bagienko Płockie“ znajdują się rozmaite insynuacje pod adresem urzędników państwowych, którzy ścigają marjawitów za „wskazywanie na marsz. Piłsudskiego jako na zbawcę i ojca ojczyzny“. „Biskupi“, marjawicy: do autorstwa podpis. przez siebie listu nie przyznali się — czem zwalili całą winę na odpowiedzialnego redaktora.

## PAN PROKURATOR OSKARŻA.

We wnioskach aktu oskarżenia — prokurator domaga się: 1) ukarania oskarżonego z art. 73 k. k. za zniewagę Kościoła Rz. Katolickiego, który nazwany został przez świętokradców „synagogą szatana“, 2) o rozpowszechnianie w druku świadomości kłamliwych wiadomości o działalności władz sądowych, 3) o obrazę Sądu Okręgowego w Płocku, 4) o obrazę prokuratora i zniesławienie prokuratora (533 k. k.) i 6) obrazy prokuratora, o którym pisano, że zachowuje się jak pijany żołdak ((533 k. k.).

## WYROK.

Po naradzie Sąd ogłasza wyrok, mocą którego, Wacław Maciejec, redaktor pism marjawickich skazany został na 6 miesięcy więzienia, zapłacenie 1.440 złotych grzywny, i eplat sądowych za dwie instancje.

nie potrafi — cholera — rzucił jeden z pikolów za odchodzącym. Nawet pół złotego — cholera nie zostawiła, żebyś nogi połamał sobie dziadu jeden!

(Taddy)

## Wesołe uwagi o smutnych czasach.

W dobie ogólnych jęków i narzekań, pomieszczamy feljton utalentowanego pisarza doby obecnej hr. Zana z Rzeczypospolitej, feljton, który niejednemu z naszych czytelników, przypomni zdrowy, śmiech — tego najmilszego towarzysza życia, o którym niestety zapominamy coraz bardziej.

Dajmy bodaj na chwilę spokój problematowi czy Czang-Tso-Lin pobije pod Tso-Lin-Czangiem — Lin-Czang-Tsona, zapomnijmy o wpływie importu na wysokość eksportu i o zagadnieniu bezrobocia, a zajmijmy się sprawą... śmiechu warta, śmiechu najbardziej warta, czyli samym śmiechem.

Proszę państwa, kwestja śmiechu nie traciła na swej aktualności od zamierzonych czasów, kiedy praojciec Adam opowiadał Ewie pierwszy dowcip o własnej teściowej. Śmiech jest artykułem pierwszej potrzeby, jak chleb, buty, radio lub bezpłatna kartka do teatru. Pomimo to może być tak że uznany za artykuł zbytku bo jest frykasem w niestrawnym menu paszy codziennej. podlanej szarym sosem rzeczywistości.

Jest promieniem słonecznym, zagląającym do zakurzonego warsztatu życia, który jakby za dotknięciem różdżki magicznej, zmienia się w ogród radości na bramie którego wypisana jest tablica:

— Troskom i smutkom wstęp surowo wzbroniony. Zabrania się wprowadzać zmartwienia.

Nie udaję bynajmniej Kolumba, który tę Amerykę odkrył. Uprowadził mnie w tem przed paru dniami kolega Homer, (nie należy mieszać z Homarem) oraz cały szereg wybitnych nauczycieli śmiechu w różnych gatunkach jak Petroniusz, Boccaccio, Monteskiusz, Cervantes, Beaumarchais, La-fontaine, Kryłow, Krasicki, Mark Twain, Dickens, Czechow; Caran d'Ach, Teffi, Awerczenko, Kostrzewski, Klemens Junosza, Wilczyński, Bałucki, Fredro, Chesterton, Bernard Shaw i wielu, wielu innych, którzy szczerze złoto śmiechu potrafili przetopić na cyzelowane cacka, lub przynajmniej na dobrze brzęczącą monetę.

Daleki byłbym od prawdy, gdybym w czambuł owych apostołów śmiechu zebrał

szczy, chciał zapewnić, że wielka nauka śmiechu jest monolitem, bryłą jednolitą. Nie, składa się ona z całej gamy kryształków od misternych form ironji poprzez sarkazm, pamflet i kalembur, groteskę i klasyczny kontrast, aż po radosny śmiech z niczego galgenhumor i śmiech przez łzy. Jeżeli chodzi o fonetykę śmiechu, rozporządza ona równie rozległą skalą. Jakże charakterystyczny dla każdego człowieka jest jego śmiech. Osobnik o naturze szczerzej i otwartej w chwili wesołości wydaje potoczyste dźwięki ha-ha-ha, człowiek podstępny i egoista śmieje się na literę „e“ (he-he-he), dobroduszny na „o, naiwny na „i“.

Bywa także śmiech gardłany, zdawkowy i głęboki piersiowy i taki, w którym udział bierze cały organizm, manifestując swą wesołość ruchem wszelkich kończyn policyjnie dozwolonych.

Piękne panie! Czyż nie wiecie, jak rozkosznie w śmiechu lśnią wasze oczy i połyskują zęby, robiąc reklamę waszemu... dentyście? Jeżeli która z was ma w tej chwili gdzieś w pobliżu zwierciadło (a ko-

# Wojna rojalistów z Watykanem.

## Wierni zgrupowani przy monarchistycznej prawicy francuskiej, zdecydowali o zwycięstwie Stolicy Apostojskiej.

Kryzys otwarty listem pasterskim Kardynała Andrieu, arcybiskupa Bordeaux, opublikowanym w dniu 27 sierpnia 1926 r. dziś bardziej niż kiedykolwiek, dalekim jest od rozwiązania. Zapoczątkowana przez Stolicę Apostojską, próba wyłamania sił katolickich we Francji z pod monopolem skrajnej monarchistycznej prawicy — próba podjęta u schyłku ubiegłego wieku przez wielkiego Papieża Leona 13 natrafiła na niespodziewaną i gorzką odporność elementów rojalistycznych, zgrupowanych koło Leona Daudet'a i Karola Maurras'a w dzienniku i organizacji „Action Française”. Dyskutując krok za krokiem, czyniąc różnorodne i nieprzypuszczone propozycje, „Action Française” w końcu dość zuchwale zapożyczyła sobie tytuł jednej z najgłośniejszych encyklik XIX stulecia aby odpowiedzieć Papieżowi: „Non possumus” (Nie możemy).

Do zreasumowania istoty sporu, posłużą nam dwie książki. Z jednej strony Daudet i Maurras opublikowali „Żółta Księga”, zawierającą wszystkie artykuły, listy, polemiki i mowy, dotyczące ich procesu. „Księga” ta znalazła się natychmiast na indeksie. Z drugiej strony młody filozof i teolog — o którym, nawiasem mówiąc, dużo się jeszcze usłyszy — p. Jacques Maritain, w którym odzywają się tnoty i wiedza dominikańska, daje w swej „Primothe du Spirituel” (Pierwszeństwo ducha) wyraz ściśle ortodoksyjnej katolickiej w tej materii. Maurras i Daudet wyliczają, raz jeszcze powody, dla których w swem „non possumus” trwają. Maritain, wyrażając się w sposób nader abstrakcyjny, lecz nieporównanie jasny i logiczny, wykląda sprzeczności ich systemu i wskazuje na nieodparte powody teologiczne, które zmuszają wierzących do poddania się decyzjom władzy kościelnej, skazującym Daudet'a i Maurras'a. Ciekawym będzie zaznaczyć, że dotychczas „Action Française” ani słówkiem o pracy Maritaina nie wspomniała.

Poza motywami natury politycznej, o których już powyżej wspominałem (zwalczanie szkodliwej dla sprawy Kościoła identyfikacji rojalizmu z katolicyzmem) głównym powodem potępienia teologii neomonarchistycznej, zewnętrznie tak oddanej „porządkowi rzymskiemu”, jest fakt, że myśl przewodnią; że duchowy wódz tego kierunku; Maurras nie w chrystjanizmie czerpie podstawy swych teorii, lecz w pozytywizmie Augusta Comte'a które Rzym jako pogańskie odrzuca i w najbardziej stanowczy sposób potępia.

W potępieniu tem, jak zwykle, „Action Française” chce widzieć — obok kreć roboty swego arcy-wroga Brianda — intrygę masonsko niemiecko-żydowską i nazywa „Osservatore Romano”; organ Stolicy apostojskiej „dziennikiem pruskim; redagowanym w języku włoskim”.

Wszelako pisarze „Action Française” oświadczają, że się poddają wskazywkom Rzymu w sprawach religijnych, natomiast w sprawach świeckich,

o ile idzie o interesy Francji, które z natury rzeczy wyznają się z pod kompetencji Stolicy Sw. hasło ich było, jest i będzie hasłem wielkiego irlandzkiego agitatora katolickiego O'Connella: „Our faith from Rome; our policy from home” (Nasza wiara z Rzymu; nasza polityka z domu).

Ale na tę właśnie teorię Maritain, wychodząc z punktu widzenia katolickiego i teologicznego, zwycięsko odpowiada. Opierając się na podstawowych doktrynach Ojców, stwierdza on, że Kościół posiada nad rzeczami doczesnymi władzę „pośrednią” (w rzeczach duchowych władza ta jest „bezpośrednią”). „Jest to władza; którą Kościół posiada nad rzeczami doczesnymi niejako nad takimi, lecz jako, że interesują one rzeczy duchowe i samo zbawienie; nie dla stworzenia dobra doczesnego, ale aby zapobiec grzechowi, dla dobra dusz i dla

obrony wolności Kościoła”. Wszystkie te warunki istnieją w wypadku Maurrasa i tem się tłumaczy interwencja Papieża. Powody musiały zaiste być poważne: „albowiem w sprawach najwyższej wagi”.

Zresztą wiadomo, że kurja rzymska nie ma zwyczaju bez namysłu postępować. Książka Maritaina wprowadza konflikt „Action Française” z Papieżem na nowe tory i jeszcze silniej osłabia pozycje rojalistyczne, opuszczone na pierwszy rozkaz z Rzymu przez liczne falangi katolickie.

Jak się konflikt ten zakończy? Daudet daje do zrozumienia, że oczekuje sprawiedliwości od przyszłego Papieża! Ale zdaje się, że na tej płaszczyźnie nadzieje rojalistów najmniej się mogą ziścić boć wszak Kościół właśnie „sub spectate aeternitatis” swe rezolucje podejmuje. Andrzej Warcká

## Skład biblioteki komunistycznej w hotelu sejmowym

### Rewizja policyjna w mieszkaniu ukraińskiego posła Podhirskiego

Policyja polityczna informowana była już od szeregu tygodni, że niektórzy posłowie z pewnych klubów często wyjeżdżają do Rosji sowieckiej, od bywają tam narady i spełniają rolę kurjerów dla przewozu komunistycznych odezw i druków antypaństwowych.

Dochodzenia policji prowadziły niestety aż na teren zabudowań sejmowych do t. zw. hotelu poselskiego, w którym mieszka wielu posłów i senatorów. Wczoraj otrzymała policja alarmującą wiadomość, że na terenie hotelu poselskiego znajdują się jacyś podejrzani ludzie, przybyli prawdopodobnie z zagranicy z odezwami i drukami treści antypaństwowej.

O godz. 5.15 po poł. wywiadowcy policji wkroczyli do hotelu poselskiego i weszli do pokoju nr. 49, zajmowanego przez posłów klubu ukraińskiego: Podhirskiego, Kozickiego; Dmytrjuka i senatora Karpińskiego. W pokoju znajdowali się posłowie Podhirski, Dmytrjuk i Pasternak. Wprawdzie obcych osobników w pokoju już nie zastano, jednakże spostrzeżono podejrzany bagaż, zawierający olbrzymią ilość druków agitacyjnych, wywrotowych.

Literatura wroga państwu polskiemu przedstawiała wielki skład wydawnictw po 50—100 broszur, co wskazywało, że natrafiono na centralę kolportażu.

Policja znalazła niezwykle bogaty i obfity materiał rzeczowy i dowody.

Z dokumentów odezw i druków znalezionych w mieszkaniu posłów; a specjalnie w walizkach

posła Podhirskiego, wynika, że Sowiety specjalną wagę położyły w tej chwili na akcji rozbicia „Strzelca”; uważając ją za jedną z najbardziej dla siebie niebezpiecznych i wrogich.

Odezwy i ulotki, znalezione u posła P. nawołują strzelców do wpisywania się do organizacji komunistycznych.

Udział w robocie wywrotowej posłów sejmowych, kontakt z wrogimi państwu polskiemu organizacjami obcych mocarstw i kolportaż druków agitacyjnych między Moskwą i Mińskiem a Warszawą, względnie ściśle mówiąc hotelem poselskim, został więc zdemaskowany dzięki czujności kompetentnych czynników. Należy też zaznaczyć, że fakty nielegalnych wyjazdów niektórych posłów do Sowietów ujawnione zostały niedawno.

Nie ulega np. żadnej wątpliwości, że pewni posłowie komunisti i komunizujący reprezentowali organizacje krajowe na odbytym w Moskwie IV zjeździe komunistycznej partji polskiej (KPP), odbierali instrukcje i dokumenty.

Posel Chrucki zawiadomił o rewizji w hotelu sejmowym p. marszałka Rataja, który oświadczył, że dowiaduje się pierwszy raz o tem i że żąda wyjaśnień.

O godz. 9ej w przybyli do bramy Sejmu raz drugi agenci urzędu śledczego, lecz straż marszałkowska na podstawie otrzymanych instrukcji nie wpuściła ich na teren Sejmu.

Agenci patrolowali czas dłuższy wzdłuż Sejmu po ulicy Wiejskiej.

bieta ma ten przedmiot zawsze w pobliżu), niech przejrzy się w jego tafli i uśmiechnie. Co za kolosalna różnica! — Prawda?

Alé dobrze, że przypomniałem o uśmiechu, o tym półcieniu, o tym śmiechu artystycznie przymglonym. Uśmiech tak się ma do śmiechu, jak ranek do południa, jak wiosna do lata, jak marzenie do snu, jak lekki podwieczorek do fundamentalnej kolacji. Uśmiech jest symbolem pogody duchowej, więcej, bo jest jej nieodzownym warunkiem. Uśmiech — to wyraz zadowolenia, z jakim patrzymy na bliźnich i świat. To preludjum życziwych słów..

Szanowni państwo! Jeżeli śmiech jest heroldem wesołości, to uśmiech jest tą chęcią powiewającą na szczycie naszego ducha na znak, iż mieszka w nim radość życia. Radość życia, ta najpotężniejsza dźwignia czynów, źródło jasnych natchnień, balsam na wszystkie bóle i smutki, królestwo, w którego granicach kwitnie miłość, dobroć i przyjaźń. Jeżeli raj biblijny był istotnie rajem, musiał być królestwem radości życia! Wyobraźmy sobie rozległą kra-

inę, w której każdy krzew, każdy hwiata się uśmiecha, gdzie ptaki śpiewają wesołe szansonetki, gdzie nad brzegiem błękitnego strumienia sędziwy nosorożec opowiada zyracie pikantne anegdoty, a w środku stoi wspaniały kryształowy pałac śmiechu po którego rozłożystych tarasach uganiają się, jak dzieci, małe srebrzyste chickoty.

Drodzy państwo, ja kocham tę krajinę z bajki, kocham i czczę jej; wszechwładną panią, mistrzynią pracy, autorkę najpiękniejszych myśli, słowem radość życia.

Królestwo jej nie ma zakreślonych granic i jakże niesprawiedliwie zostało podzielone między różne narody. Nam, Polakom, zbyt mała jego część przypadła. My nie umiemy weselić się nie umiemy się śmiać, nie umiemy się cieszyć życiem. Nasz uśmiech jest bledy i bezbarwny. Nasze radości gwałtownie tłumimy, jakby się ich wstydzić.

Posłuchajcie piosenki włoskich marynarzy o rekinie, który polknął beczkę sucharów okrętowych, przyjrzyjcie się tańcom ofutrzonych traperów w oberżwach nad Yuko-

nem, zobaczcie jak skaczą czarne nagusy po tej Afryce przy zwarjowanym wrzasku jazz bandu. Albo idźcie do klubu nad Tamizą, gdzie mister Pickwick opowiada swoje przegody. Biegnijcie na plażę Miami, gdzie dorośli bawią się w piasku jak dzieci. Przejeżdżcie ukwieconym powozem w corso Nicei. Czyście słyszeli frywolny śmiech Madeiron? Czyście widzieli wracającą z okopów pięć miesięcy walczy bez wytchnienia, okryta błotem i krwią kompanję gaskońskich kadetów Carbona de Castel Jalu? Ich śmiech przeszyty tysiącem kul brzmi nadal najczystszy srebrem...

Na wielkich bulwarach Paryża powstaje zator, Długie szeregi aut znieruchomiały.. Co to? To zebrał się tłum i ktoś głośno czyta dodatek nadzwyczajny. Patrzą ludzie wiwatują, skaczą, rój kapeluszy fruśnie do góry, oklaski, piosenki dnia, które wkrótce zlewają się w jedną, by przy jej dźwiękach kilkaset roześmianych par rozpoczęło taniec.

Jakaż inna atmosfera otacza nas po uwróceniu z tych wycieczek nad szarym

# WIEDZA I WSZECHSWIAT.

## „Ojciec feljetonu”.

### L. Abbe Geoffroy - Powstanie feljetonu - Sumienny recenzent

Feljeton, tak nierozłączny z dzisiejszą prasą, ten rodzaj „dziennikarski”, o którym słusznie powiedział jeden z krytyków wie- deńskich, że posiada nieśmiertelność jedne- go dnia, jest jeszcze bardzo młody. Ma on zaledwie od 127 lat prawo obywatelstwa w gazetach.

Ojczyzną feljetonu, jak na to wska- zuje już sama jego nazwa jest Francja, „Fe uilleton” oznacza przecież nie co innego, tylko kartkę, całą „feuille”. Najciekawsze jest jednak to, że ojcem feljetonu był przed stawiciel wojującego duchowieństwa „Eccle sia militans” pewien czcigodny abbe, nazwi- skiem Geoffroy. On to prowadził od r. 1800 do 1814 feljeton teatralny w „Journal des Debats”, i zarazem pierwszy feljeton w dziejach dziennikarstwa. W tem to pi- smie dn. 8 pluviöse roku VIII t. j., 28 stycz- nia 1800 roku, ukazał się poraz pierwszy „Feuilleton du Journal des Debats”, który następnie, prócz teatrów zajmował się mo- dą, szaradami, przepisami gastronomicz- nymi. Feljeton teatralny Abbe Geoffroy przy- czynił się znakomicie do tego, że teatr fran- cuski otrząsnął się z letargu i oddał na u- sługi literatury pięknej. Paryżanie nie bez zdziwienia przeczytali w „Journal des De- bats” to niezwykle na owe czasy ogłoszenie.

„W niniejszym feljetonie omówione będą wszystkie sztuki wystawiane na sce- nach paryskich, oraz gra aktorów”.

Była to nowość; nowość, która pocią- gnęła za sobą poważne następstwa.

Abbe Geoffroye w momencie, gdy za- czał pisać feljetony, miał już za sobą cieka- we życie. Jako 19-letni młodzieniec pragnął wstąpić do zakonu Jezuitów, ale zamiary je- go spełzły na niczem, gdyż właśnie wtedy Jezuici zostali wygnani z granic Francji. To

niepowodzenie nie przeszkodziło młodemu Geoffroy przywdziać sutanny, ale nie prze- szkodziło mu też pewnego pięknego dnia — czenie się. Z interesującej pracy krytyka 18-go wieku Charlesa Marc des Granges dowiadujemy się, że Geoffroy został profe- sorem historii literatury, potem kierowni- kiem literackiego czasopisma, polemizujące- go z Encyklopedystami i w ciągu jednego roku napisał 7237, wyraźnie siedem tysięcy, dwieście trzydzieści siedem artykułów, a- takujących Woltera. Gdy wybuchła Wielka rewolucja, Abbe Geoffroy okazał się nieu- straszonym obrońcą króla. Zaczął on wyda-

wać pismo p. t. „Przyjaciele króla, Fran- cuzów i prawdy”, ale wkrótce musiał wye- migrować, by nie wpaść w ręce „nieprzyja- ciół króla”.

Za czasów Napoleona wrócił do Pa- ryża i wtedy właśnie zaczął swą działalność jako krytyk teatralny.

W ciągu 14-tu lat piastował abbe Ge- offroy swój fotel krytyka teatralnego z nie- bywałą wprost sumiennością. Raz gdy w- dniu ważnej premjery był obłożnie chory, kazał się przynieść na noszach do teatru!

Takim był ojciec feljetonu, posiadają- cego „nieśmiertelność jednego dnia”.

## Cmentarze muzułmańskie.

### Życie miejskie wśród mogił.

Mahometanin do pojęcia „trup” inaczej zupełnie ustosunkowuje się jak chrześcijaństwo za- chodnie. Z połączenia momentów religijnych i sa- nitarnych wywodzi on, że ciało, z którego uleciało życie jest „meczyste”. Pochowane zwłoki nie mogą być pod żadnym warunkiem, nawet po setkach lat, ekshumowane. Cmentarz orientalny jest nietykalny.

Cmentarze na wschodzie przeważnie znajdują się na wzgórzach. Dzieje się to po części dlatego, że sztuka osuszania bagnistych gruntów była tam przez długie wieki zupełnie nieznaną. To też cmen- tarze orientalne dominują nad całą okolicą.

Nagrobki u ludów; wyznających Islam, ma- ją zwykle starohelleńską formę, zwaną z greckiego „stele”; jest to smukła kolumna lub płyta wryty- mi napisami. Ornamentyka geometrycznych figur i ozdobnych liter zastępuje — jak wiadomo — u lu- dów orientalnych kompozycje malarskie. To też na- pisy na grobowcach są równocześnie ich estetycz- nymi ozdobami.

Nagrobki męzczyzn zawierają ponad napisa- mi także i turban, lub w nowszych czasach — fez. Jeśli turban jest trochę przekrzywiony, to oz- nacza to, że pochowany pod tym nagrobkiem u- marł z ręki katar. Nie było to w Turcji sultańskiej hańbą; boć nie tylko zbrodniarze kończyli życie od- topora, również i dygnitarze, którzy padyszachowali stali się nie wygodni.

Żywych kwiatów niema zupełnie na cmen- tarzach mahometańskich. Znikomość kwiatu nie na- daje się w wyobrazeniach ludzi wschodu jako ozd- ba miejsca wiecznego spoczynku. Ciemny, wiele- generacji przeżywający cyprys wydaje im raczej jak symbol pietyzmu. Natomiast na grobach kobiet są wyrzeźbione na wieczne czasy bukiety kwiatów, w otoczeniu liści palmowych.

Bardzo zamożni mahometanie nie spoczywa- ją na cmentarzach, lecz w swych włościach w ozdo- bionych grobowcach; otoczonych szeregiem kolumn. Oczywiście władcy mahometańscy, mają przepysza- ne grobowce.

Cmentarze orientalne — jak już wspomina- liśmy — są nieusuwalne, nietykalne. Niema w tych krajach — jak u nas — zanikania starych cmen- tarzyska. A jednak zdarza się i dociera do miejsc- wiecznego spoczynku dawno zmarłych ludzi. To też często widzimy na wschodzie, że na cmentarzach — bez usuwania starych grobowców powstają ulice, na skrzyżowaniach starych dróg cmentarnych zo- stają zbudowane kawiarnie, w których można wy- pić filiżankę mokki i wygodnie wypalić „nargile”. W środku starych cmentarzyś stoją domy, wło- czą się psy; uganiają dzieci; pasą się kozy. Jeśli zmarli są „nietykalni” i miejsca nie chcą ustąpić — wówczas żywi szukają sobie między rzędami grobowców przestrzeni dla swej ekspansji życiowej.

lechickie. Niech ją scharakteryzuje anegdo- ta skoncypowana przez ostatniego Mohikana humoru polskiego przez Kornela Ma- kuszyńskiego.

Przed paru laty Adolf Nowaczyński za udział w jakimś pojedynku skazany zos- tał na kilka tygodni aresztu i pobyt w celi więziennej wyszedł mu na dobre, gdyż w spokoju i ciszy zdala od gwaru życia ukoń- czył wreszcie pisanie swego dramatu pod tytułem: „Komendant Paryża”. Otóż — o- powiada Makuszyński, cały tłum literatów i dramaturgów, którym praca codzienna przeszkadza w pisaniu zabiegał o wsadze- nie do paki. Sam Makuszyński zjawił się przed naczelnikiem więzienia i oświadczył:

— Proszę mnie aresztować, okradłem dwa banki i jeden sklep kolonialny.

— Nic z tego, odparł naczelnik, nie mamy miejsca.

— Panię, ja zamordowałem teściową i sześcioro nieletnich dzieci.

— Bardzo żałuję, ale brak miejsca... Wówczas Makuszyński wybuchnął śmiechem.

Z czego pan się śmieje? — zawo-

łał oburzony urzędnik.

— Z czego? Śmieję się ze wszystkiego.

— Co? ryknął naczelnik. Pan się śmieje? Służba. Kajdany. Zamknąć go w osobnej celi.

Jest wprawdzie odrobina przesady, w tej charakterystyce. Nie tak wiele wszakże, jakby nam się zdawać mogło. Powiedzcie państwo, czy spotkawszy na ulicy kogoś u- śmiechającego się do siebie, nie burkniecie pod nosem: — Warjat?

Powiedzcie, czy tak podświadomie nie myślicie.

— Czegoż ten się cieszy u diabła?

Czy nie życzycie mu w głębi duszy, żeby złamał nogę na pierwszym zakręcie, żeby wpadł pod tramwaj, albo by mu ktoś przynajmniej na odcisk nadepnął? Moi ni- li, czy naprawdę często po za pokojem dzieciennym słyszycie szczerzy śmiech?

Nasze cukiernie i kawiarnie wygląda- ją jak poczekalnie dentysty. Publiczność — to wielkie rendez-vous pacjentów, którzy tu znieśli najboleśniejsze dolegliwości rodza- ju ludzkiego, wśród których rak i trąd a- zjatycki są niewinna igraszka. Przecież

wszyscy mają miny, jakby ich od urodze- nia bolał ząb trzonowy, jakby im wymarła cała rodzina do siódmego pokolenia włącz- nie i nie mieli ich za co pochować. Jakby, cierpieli na plewryt, gruźlicę, tyfus brz- szny, reumatyzm i cholere. Jakby nosili za- łobę po wszystkich, którzy dotąd umarli i po tych co umrą do końca świata w okrop- nych torturach. Nasze restauracje przypomi- nają dom przedpogrzebowy, gdzie się zebra- ły, na własną stypę przewidujące niebosz- czyki. Lecz nie idźcie do dancingu. Jazz tam brzmi jak marche funebre i przy jego dźwiękach z powagą śmierci rozlana na o- bliczach, starsze, już nieco rozleżałe trupy wykonują taniec agonji.

Niech Bóg ma w opiece tego, który, siedząc przy stoliku, odważył się zanucić piosenkę. W tej chwili obróci się ku niemu sto karcących spojrzeń.

— Jak śmiesz zakłócać spokój umar- łym?

Czasem tylko gdzieś z kąta doleci rozzwierający jęk, lub bolesne westchnienie, co świadczy, że ktoś naprawdę dobrze się bawi.

# SWIAT KOBIECY.

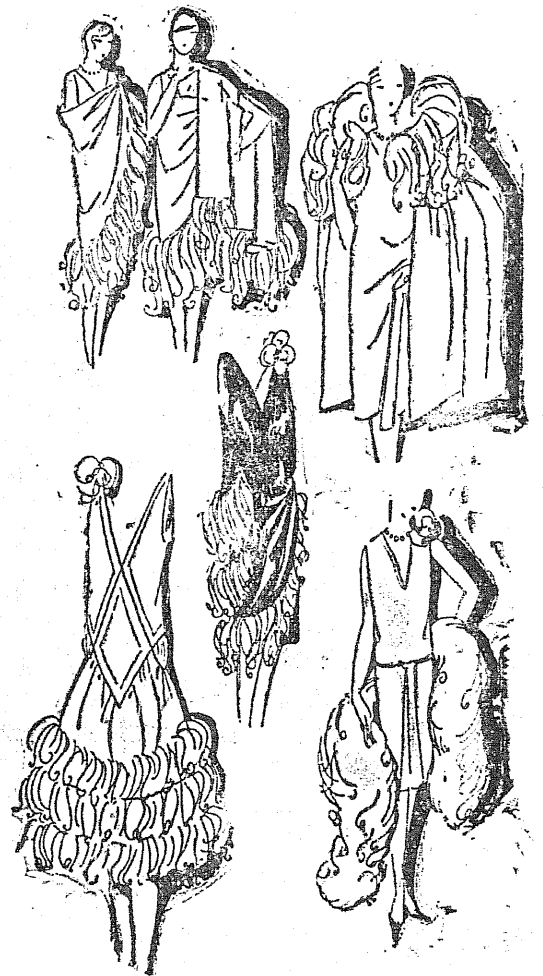
## W czym pani będzie do twarzy?

### Strusie pióra są bardzo w modzie.

Ani jedna pani nie potrafi chyba obejść się bez płaszcza impregnowanego, które obecnie wykonywane są z crepe de chinu, kaszmiru de laine lub kauczukowanej satyny. Do płaszcza takiego nosi się kapelusiki kolorowe, najczęściej różowe, niebieskie,

le dwóch sukienek. Pierwsza zrobiona jest z jersey koloru pomarańczowego, zdobiona haftem beige, oranżowym i kasztanowym. Druga sukienka z kashy jest w kolorze bois de rose i przybrana wstążką krepe de chinową w odcieniu nieco ciemniejszym. Pa-

szale muślinowe w trzech kolorach: białym, różowym i czerwonym. Szale te zrobione są w ten sposób, że poszczególne kolory ułożone są jeden na drugim. Na obu końcach szala umieszczone są strusie pióra. Chętnie przybiera się piórami strusimi rów-



skie, zielone, fioletowe, brązowe i szare. W butonierce płaszcza umieszcza się kwiat kauczukowy. Fason płaszcza jest szeroki, wolny, co umożliwia noszenie pod nim kostiuma.

Na dalszym obrazku widzimy mode-

le zamyka się klamerką metalową. Na ramieniu węzeł z wstążki crepe de chinowej.

Do okryć wieczorowych nosi się peleryny, zdobione dużym strusim kołnierzem. Wogóle pióra strusie są obecnie bardzo modne. Bardzo gustowne są również

niez okrycia wieczorowe. Bardzo lubiane są dalej w sezonie bieżącym duże boa z długich piór strusich, wachlarze również z strusich piór w kolorach, odpowiadających kolorowi sukni.

Próżno aktor sypie ze sceny kaskady najświetniejszych dowcipów. Widownia zostaje nadal jak panoptikum figur woskowych, wyobrażających wszystkich męczenników świata w chwili konania. Trochę lepiej już jest w kabaretach, gdzie ludziska pod wpływem alkoholu nie są już w stanie hamować dłużej nagromadzonej boleści i wylewają ją w serdecznym płaczu do kieliszka szampana, pochlipując w takt charlestona rzewliwie. Serce się człowiekowi kraje gdy widzi ten bezmiar cierpienia. Na jakim żurku, czy fajfie, ci goście, którym głośne ziewanie gospodarzy nie pozwoliło dotąd usnąć, klną w duszy w żywy kamień konwenans, który nie pozwala przychodzić na wizytę z poduszką. Niektórzy twierdzą, że najwięcej pogody jest na odczytach z dziedziny ogrodnictwa i higieny, na których słodko się zasypia, przyczem rysy twarzy tracą swój beznadziejny smutek.

Bal, maskarada, czy reduta wygląda u nas jak konspiracyjny wiec zbrodniczej mafji, która ma za kwadrans dokonać zamachu na pociąg, wiozący trzysta niemowląt, w najlepszym razie robi wrażenie kiepskiej

komedji, granej przez kiepskich aktorów, którym za kiepskie wynagrodzenie kazano udawać, że się bawią.

Drodzy słuchacze lzy mi się cisną do oczu, gdy uprzytomnię sobie ciężkie męczeństwo naszego społeczeństwa.

Opowiadasz komuś taki dowcip, że końby się uśmieł jak prosty kmiotek, a ten nic, tylko boleśnie się uśmiecha.

Czy panu ślepa kiszka dolega? Przecie to świetny kawał.

— Może. Ale w tej chwili umiera na świecie kilkaset ludzi.

— No dobrze, ale przecież tyleż się rodzi.

— I cóż z tego, i oni umrą... a zresztą za tydzień muszę wykupić weksel.

— Drogi panie, ależ przez ten tydzień może się pan weselić śmiać...

— POCO? — zapytuje taki głab niedojrzałego kalafjora.

Poco? — Poto żebyś stracił minę wisiela, który się zerwał ze stryczka w celu otrucia się esencją octową. Żebyś, trumno jedna, pojął radość życia. Tę radość, która jest nieodzownym warunkiem szczęścia

zdrowia i wszelkiej pomyślności.

Wyjdiesz na ulicę i u spotkanego garbaska spotkasz piękne oczy, a u podziobanej ospą dziewczyny ładne nogi. Ucieszy cię to, że koń macha ogonem, że na starej ruderze odmalowano dach, że Feluś Brudasiewicz ma nareszcie czysty kołnierz. Będziesz szedł po krzywym bruku jak po sprężystej trampolinie, usłanej dywanem. Będziesz się uśmiechał do napotykanym ludzi, a oni do ciebie. A gdy wiatr ci kapelusz zdmuchnie, wszyscy ze śmiechem pobiegą w pogoń po jezdni, bawiąc niezgrabnymi ruchami dwie panie, mijające was autem.

Tak przyjacielu, z apetytem zjesz później nieco przydymiony obiad i będziesz się śmiał do swego kałamorza, w którym wysechł atrament, jak głupi do sera

To jest radość życia. To wino, które miesza się z krwią i charlestonowym rytmem tętni nam w żyłach. To nieszkodliwy, narkotyk i cudowny lek na wszelkie cierpienia od kataru do zawiedzionej miłości włącznie.



# ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Dola kobiety japońskiej. Co to jest „hinoe uma”?

Japonki, na wzór kobiet innych poza europejskich krajów, w ostatnich latach nadzwyczaj szybko się wyemancypowały. Te z pośród nich, które ukończyły studia uniwersyteckie, zostają doktorami, profesorami, a nawet architektami, oraz inżynierami; inne pracują w biurach, jako stenotypistki, pozatem całe ich rzesze zarabiają na chleb powszedni, jako robotnice fabryczne — słowem warunki życia cór kraju „Wschodzącego słońca” nie różnią się niczem od szablonu bytowania ich sióstr europejskich.

Wszelako od czasu do czasu powstaje z grobu upiór przesądów minionych wieków, rzucając ponure cienie na drogę życia wną mieszkańek słonecznego Nipponu. Ofiarą jego padają wówczas wszystkie dziewczęta, urodzone w t. zw. roku „Hinoe Uma”. Fatalny okres ten powtarza się co 61 lat, a ostatni przypadł na rok 1905!

Wszystkie kobiety, urodzone w czasie kresie „Hinoe Uma” uchodzą w mniemaniu mocnego zabobonu średniowiecza za oznaczone stygmatem złowróbnego fatum, wnoszącego nieubłagane nieszczęście do ogniska rodzinnego. Wobec tego liczne zastępy dziewcząt, które obecnie ukończyły dwudziesty rok życia, pozbawione są wszelkich widoków zamążpójścia.

Aczkolwiek zdawałoby się, że wychowana na zasadach kultury zachodniej młodszą generacją mężczyzn okaże się obcą przesądom wierzeń dawnej epoki, to jednak praktyka życiowa dowiodła, że tak niestety nie jest i że „Hinoe Uma” w życiu Japonki zawsze jeszcze swą fatalną rolę odgrywa. Młodzież i nadal stroni od kobiet, urodzonych w „przeklętym” czasokresie, po grażając tem samem w rozpacz te pożawania godne istoty.

Bowiem perspektywa pozostania starą

panną jest dla poddanek Mikada o wiele posępniejszą, aniżeli dla kobiety europejskiej. To też starają się one „ratować sytuację” rozmaitemi fortelami, przede wszystkim zatajeniem roku urodzenia. Niestety, niezawsze się to udaje.

W ubiegłych wiekach ofiary „Hinoe Uma” poddawały się smutnemu losowi z rezygnacją, dzisiaj biorą one rzecz znacznie tragiczniej. Dowodem tego faktu jest w zeszłym roku około 300 dziewcząt, dla tego jedynie powodu popełniło samobójstwo. Inaczej obdarzone spokojniejszym usposobieniem, wyrzekają się dobrowolnie złudnego szczęścia małżeńskiego. I tak, córka byłego ministra Ziko Nami, oświadczyła publicznie, że zamierza do zgonu pozostać w paniństwie i wszelkie starania o jej rękę nie będą miały

widoków powodzenia.

Jedna z gazet w Tokio rozpisala ankietę, mającą na celu stwierdzenie, ile kobiet przez zabobon „potępionych”, zawarło związki małżeńskie i czy groźne fatum stało im na drodze życia. Za wyczerpujące odpowiedzi wyznaczono wysokie nagrody. Jako jeden z pierwszych odezwał się hrabia Ishiguro, donosząc, że ze swoją małżonką, urodzoną w roku „Hinoe Uma”, 1844, przeżył najszczęśliwiej 64 lata wspólnoty małżeńskiej i żadne złowieszcze potęgi nie dały mu się we znaki. Ostatnimi czasy powstały w licznych miastach japońskich związki kobiece, mające na celu zwalczanie przesądnej tradycji „Hinoe Uma”, która należy się spodziewać, nie ostoi się długo przed zbawczym promieniem zachod. cywilizacji.

## Zarazki, zastępujące... lampę.

CIĘKAWY DOŚWIADCZENIA PARYSKICH UCZONYCH.

W paryskim instytucie botanicznym dokonują prób z zastosowaniem fosforyzujących bakterii do celów praktycznych.

Badania ostatnich lat wykazały, iż światło wydobywające się z dna morskiego pochodzi z wodorostów, na których osadzają się specjalnego rodzaju bakterie.

Jednemu z asystentów instytutu botanicznego udało się wyhodować fosforyzujące bakterie na surowym mięsie polanem wodą sodową.

Bakterie te rozmnożono i wypełniono nimi

kulę szklaną, która rzuciła tak silne światło, iż zastępowała zupełnie lampę elektryczną.

Produkcja świecących bakterii jest bardzo tania, a zastosowanie nowego sposobu oświetlania może być bardzo szerokie.

Szczególnie zaś nadaje się ono do górnictwa, gdyż płomienie lampki zwykłych powodują częste eksplozje i są przyczyną wielu katastrof w kopalniach.

Przy blasku świecących roślin robiono zdjęcia filmowe, które wypadły jak najlepiej.

## Nowoczesny Herostrates.

CO MOŻE ZWYKŁA POSŁUGACZKA.

W szpitalu w Brooklynie wybuchł pożar, który poważnie zagrażał życiu kilkuset, przebywających w szpitalu chorych. Wielu z pośród nich musiano przenieść z głównego gmachu do gmachów bocznych. W akcji ratunkowej odznaczył się specjalna bohaterstwem i wielką przytomnością u-

mysłu, jeden z posługaczy szpitalnych.

Jak późniejsze śledztwo wykazało, on to podpalił szpital. Powodem zbrodniczego czynu była chorobowa manja podpalania oraz chęć popisania się bohaterstwem przy ratowaniu wobec jednej z pracownic szpitala, której względy chciał pozyskać,

E ZOSZCZENKO

## Ostatnie święta Bożego Narodzenia.

Dawno już nie obchodziliśmy Świąt Bożego Narodzenia.

Ostatnio miało to miejsce siedem lat temu. Przed samem Bożem Na rodzeniem wyjechałem do krewnych swoich do Piotrogradu. Miałem pecha. Na jakiejś małej stacyjce musiałem sterczeć przez całą noc. Pociąg miał przyjść z dwunastogodzinnym opóźnieniem.

A stacja była istotnie z pod ciemnej gwiazdy — nie było nawet bufetu.

Zresztą, stróż chwalił się, że ;;niby bufet w czasie zwyczajnym jest ino; na ten przykład, teraz powodu — święta — niby niema”. Staha to była pociecha.

Na stacji tej zebrało się nas, nieszczęsnych podróżnych, z 12 osób. Był tu jakiś handlarz ryb z brodą, dwóch studentów, jakaś kobieta w staromodnej rotundzie z dwiema walizkami i inne nieokreślonego wyglądu osobniki.

Wszyscy z pokorą siedzieli przy stole w ciasnej poczekalni, jedynie kupiec aż kipiał ze złości. Zrywał się ciągle od stołu, biegł do ;;dyzurki”. I słyszeliśmy stamtąd jego piszczący z wściekłości i podniesiony głos.

Ktoś z zwierzchności spokojnie odpowiadał: — Nie wiem, nie wiem.: O ósmej rano.

Nie wcześniej:

Wśród pasażerów był prócz tego staruszek

o bardzo przyzwrotnym wyglądzie, w futerku, wysokiej czapce futrzanej. Staruszek początkowo pocieszał pasażerów, śmiejąc się dobrodusznym i patrząc im łagodnie w oczy, po chwili jednak zaczął nucić cichym, koźlim tenorkiem: „Gdy się Chrystus rodzi”.

Był to staruszek o zupełnie bogobojnym wyglądzie. W każdym ruchu swoim zdradzał niezwykłą dobrodusznosc, łagodność, i cnotliwość.

Siedział na krześle i kołysząc się do taktu, śpiewał: „Gdy się Chrystus rodzi”. Nagle jednak zerwał się z krzesła i zniknął ze stacji. Po upływie kilku minut wrócił z gałką sosny w rękę.

— O! — krzyknął staruszek z zachwytem, zbliżając się do stołu. Oto szanowni obywatele, i my mamy choinkę!

Staruszek zaczął wtykać choinkę do karafki, nucąc cicho: „Gdy się Chrystu rodzi”.

— Oto, szanowni obywatele — odezwał się znów staruszek, odsuwając się nieco od stołu i narażając się dziełem rąk swoich. W tak uroczysty dzień, za czyjeś grzechy zmuszeni jesteśmy siedzieć tu jako ci lekarze.

Zirytowani pasażerowie spoglądali z niezadowolaniem na ruchliwą, niespokojną postać starca.

— Tak, tak — mówił dalej staruszek — za czyjeś grzechy... Chrześcijaństwo prawosławne, ten uroczysty dzień zwykliśmy, oczywiście, spędzać w grobie bliskich i przyjaciół. Zwykliśmy przyglądać się naszym małym dzieciom, skaczącym w niewypowiedzianym zachwycie dookoła choinki. Dnia tego mamy, szanowni obywatele, ochotę — taka to już ludzka słabość — skosztować trochę szynki z zielonym groszkiem, z jeden, dwa; krawki kielbasy, ka-

walek gąski, a i kieliszek czegoś takiego.

— „Tę! — splunął handlarz ryb; spoglądając z obrzydzeniem na starca.

Pasażerowie zaczęli się niespokojnie wietrzeć na krzesłach.

— Tak, szanowni obywatele, — ciągnął staruszek cichutkim głosem — przyzwyczajaliśmy się dzień ten spędzać uroczysto, ale cóż, jeśli nie można, to przeciw Bogu nie pójdziemy... Powiadają, że niedaleko stąd jest cerkiewka, pójdę tam... pójdę tam, szanowni obywatele; uronię łez i postawię świeczkę.

— Staruszkę — odezwał się handlarz — a możeby tak można coś zafasować? Może, rzeczywiście, tu można tego...: jakiejś szyneczki wydestakować? Gdyby się tak przepętać?

— Myślę, że można — odpowiedział staruszek — za pieniądze, moi drodzy, wszystko można! Jeżeli zrobić składkę.

Kupiec wyjął portfel i uderzywszy nim o stół, zaczął wyjmować pieniądze. Pasażerowie zaczęli się wesóło poruszać i z kolei wyciągać swoje pieniądze.

Po kilku minutach staruszek, przełicywszy zebrane pieniądze z zapalem oświadczył, że na sto po wystarczy już i na jedzenie i na wszystko.

— Niech tylko długo to nie trwa — powiedział handlarz.

— Postawię tylko świeczkę — odpowiedział staruszek — uronię łezkę, rozpytam się wśród prawosławnych chrześcijan, gdzie co kupić i — z powrotem. — Za kogo, obywatele szanowni, za kogo, postawić świeczkę?

— Proszę za mnie — powiedziała kobieta w

# ZYCIE GOSPODARCZE.

## Systemy oszczędnościowe na P. K. P.

### Czy Rząd dlatego organizuje „rady“, aby ich słuszne i wskazane rady ignorować?

Łódź, 5 listopada.

Oszczędność nie jest rzeczą łatwą. Nie można się jej w kilka miesięcy nauczyć, a — co najgorsza nie każdy posiada dar oszczędnego gospodarowania. W życiu gospodarczym największym wrogiem oszczędności jest krótkowidztwo, przejawiające się w robieniu oszczędności na papierze, bez oglądania się na życie. Przecież n. p. właściciel samochodu może robić nadzwyczajne oszczędności: używać marnej benzyny, nie używać natomiast prawie wcale smarów, auta nie asekurować, trzymać taniego i niewykwalifikowanego szofera, auto zaś garażować pod gołym niebem. Wszystko to da się zrobić i wyraża się w bardzo pokaźnej sumie oszczędności. Niestety, już po krótkim czasie właściciel przekonuje się o swej — powiedzmy delikatnie nieroztropności.

Potrzeby sieci kolejowej — zwłaszcza w zakresie drobnych inwestycji i ogólnej konserwacji, znają chyba najlepiej miejscowe władze kolejowe, orjentujące się najbardziej w stanie powierzonych im pieczy dyrektorków. Na podstawie tych sprawozdań składają dyrekcje Kolei Państwowych projekty budżetów, które przedkładają Ministerstwu Komunikacji.

Działalność Ministerstwa pod względem budżetów ogranicza się — mówiąc po prostu — do jednej jedynej czynności, t. j. do skreślania jednych pozycji, redukcji innych, słowem do obcinania preliminarzy, przedłożonych przez poszczególne Dyrekcje.

Budżet, opracowany przez Ministerstwo Komunikacji, odbiegający poważnie od preliminarzy Dyrekcji, jest jeszcze zależny od Ministerstwa Skarbu. Ulegają więc

rotundzie, gnębając w portmonetce i wyciągając pieniądze.

Pieniędzy staruszek od niej nie przyjął.

— Nie, paniusiu — powiada — proszę mi tylko pozwolić z własnych skromnych środków zrobić chrześcijański uczynek. Za kogo jeszcze?

— W takim razie i za mnie, — powiedział młody, chowając portfel.

Staruszek kiwnął głową i wyszedł. „Gdy się Chrystus rodzi...“ — usłyszeliśmy głos jego.

— Jaki boski starzec! — powiedział handlarz.

— Zadziwiająca postać, ten staruszek! — powiedział ktoś kupca.

Pasażerowie z zachwytem zaczęli się rozwołać o staruszka.

Minęła godzina. Potem dwie. Potem zegar wybił pięć. Staruszek nie wracał. O siódmej zrana nie go jeszcze nie było.

Wpół do ósmej podjechał pociąg i pasażerowie rzucili się, by zająć miejsca.

Pociąg ruszył.

Było jeszcze szaro. Nagle wydaje mi się, że za węgła dworca mignęła znajoma sylwetka staruszka.

Skoczyłem do okna. Staruszek zniknął.

Wyszedłem na platformę — i nagle zupełnie wyraźnie usłyszałem znajomy koźli tenorek: „Gdy się Chrystus rodzi...“

Było to moje ostatnie święto Bożego Narodzenia.

Obecnie odnoszę się jakos do religii sceptycznie.

kompresji w pierwszym rządzie wydatki, dające się zredukować, czyli wydatki inwestycyjne i konserwacyjne. Z wydatkami rzeczowymi i eksploatacyjnymi sprawa jest dużo trudniejsza. To pójsie po drodze najmniejszego oporu ułatwia ponadto znacznie zgrupowanie przeważnej części wydatków konserwacyjnych i wszystkich wydatków inwestycyjnych w grupie nadzwyczajnych. Wykonanie budżetu w ramach tej grupy uzależnione jest od udzielenia odpowiednich dotacji. Doświadczenie zaś uczy, iż dotychczas nigdy nadzwyczajne wydatki nie osiągnęły sum preliminarzowych. Są one zresztą, zależne od „dotacji“, napływających wolno; często zapóźno.

Tak więc po obcięciu budżetu przez Ministerstwo Komunikacji, po zredukowaniu go przez Ministra Skarbu (Sejm niewiele zmienia) wchodzi jeszcze w grę dotacje utrudniające wprowadzenie w życie preliminarza.

Tego rodzaju system liczy się ze wszystkim, prócz rzeczywistych potrzeb kolei. Trudno sobie w tych warunkach wyobrazić istnienie rzeczywistej odpowiedzialności, kiedy poszczególnym dyrekcjom odmawia się kredytów na wykonanie robót, od

których one uzależniają bezpieczeństwo ruchu i należyta eksploatację.

To też typowa „latanina“ zakradła się na P.K.P.: zakładanie starych szyn na nowo zbudowanych liniach (p.n. Kutno-Strzałków) itd. Jako ilustrację przytaczamy wypadek w Dyrekcji Radomskiej. Przy budowie wież ciśnieniowych Wydział Zasobów zażądał rur. Dyrekcja poleciła z braku kredytów na zakup nowych rur, ułożyć stare rury, które 30 lat leżały w ziemi i wytrzymały ciśnienie 2-3 atmosfer zamiast przepisanych 7-8 atmosfer.

Przeciw niewystarczającym kredytom zaprotestowała nawet Państwowa Rada Kolejowa na posiedzeniu z dn. 13 maja b. r., uchwalając rezolucję następującej treści:

„P.B.K. stwierdza, iż preliminarz inwestycyjny na rok 1927-28 zarówno w dziale budowy nowych linii kolejowych, jak i w dziale inwestycji na istniejących liniach pozostaje daleko poza nagłymi potrzebami życia gospodarczego, jak też poza wymogami sprawnego i nowoczesnego urzędowego ruchu na kolejach państwowych“.

Protest jednakże pozostał protestem.

## Ulgi kolejowe

### Dla kuracjuszków w uzdrowiskach zimowych.

Ministerstwo Komunikacji przychylając się do prośby Związku uzdrowisk polskich wyraziło swą zgodę na udzielenie powracającym w r. b. z uzdrowisk zimowych Kuracjuszom 66 proc. niższej taryfowej.

Kolejowe ulgi taryfowe będą stosowane wobec kuracjuszków, powracających do domu z uzdrowisk: w woj. krakowskim: Jaszczerówka (stacja kolejowa Zakopane); Krynica; Poronin; Rabka (stacja kolejowa Rabka lub Chabówka); Szczawnica (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz); Zakopane; Żegiestów — Zdrój i Żegiestów — wieś; w woj. lubelskim: Nałęczów (st. kol. Nałęczów lub Sadurki); w woj. poznańskim: Inowrocław, lecznica ubezpieczalni krajowej pod Obornikami (st. kol. Oborniki); Miłowody (st. kol. Oborniki); Smukała (st. kol. Bydgoszcz; w woj. stanisławowskim: Jaremcze, Tatarów i Woron

chta; w woj. warszawskim: Otwock i sanatorium w Rudce (st. kol. Mrozy); w woj. tarnopolskim: Zaleszczyki; w woj. śląskim: Wisła (st. kol. Ustroń).

Wydane w tym przedmiocie rozporządzenie ministra Komunikacji obowiązuje od dnia 1 listopada r. b. do 15 maja 1928 r.

Z ulg korzystać można przy powrocie z wymienionych uzdrowisk, przynajmniej po 14 dniowym pobycie w celach kuracyjnych, lub wypoczynkowych, o ile odległość uzdrowiska od końcowej stacji podróży wynosi co najmniej 100 klm. Z ulg wymienionych korzystać nie mogą osoby stale zamieszkałe lub zatrudnione w danym uzdrowisku, dalej urzędnicy państwowi, oficerowie, dzieci poniżej lat 10 i wogóle wszystkie osoby, które korzystają ze zniżek kolejowych na jakichkolwiek innych podstawach

### NOWE ZASTĘPSTWA BANKU POL.

Bank Polski zawiadamia, że dnia 10 listopada r. b. rozpoczną swe czynności dalsze nowe zastępstwa w Brzesku, Gościnnie, Kempnie, Krzemieniu, Lubartowie i Włodzimierzu Wołyńskim. Prowadzenie ogólnego zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

### NOWE LINJE KOLEJOWE W ROSJI.

W tych dniach podjęte zostały roboty około budowy szeregu nowych linii kolejowych w okolicach Leningradu. W pierwszym rządzie wybudowana zostanie kolej miejscowości Ługa do Gdowa, która posiadać będzie doniosłe bardzo znaczenie dla eksportu drzewa, łą i ryb. Takie same znaczenie posiadać będzie linja Nowgorod-

Kresty. Pierwszorządne znaczenie gospodarcze posiadać będą w dalszym ciągu nowe linje kolejowe: Soroka-Kotłas, Leningrad-Nowgorod-Mjazma-Brjańsk.

### EKSPORT BYDŁA Z RUMUNJI.

Celem propagowania i ułatwienia eksportu bydła rumuńskiego odbywać się będą w Rumunji, począwszy od listopada r. b. regularne targi eksportowe bydła. W Czerniowcach i Wielkim Waraźdinie targi te odbywać się będą co poniedziałek, w Klużu i Oradca Mare we wtorek, w Satu Mare we środę, w Błażu w czwartek. We wszystkich tych miejscowościach zorganizowane zostaną ponadto posterunki weterynaryjne i komory celne.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Niedziela 6 listopada — Leonarda

## TEATRY

Teatr Miejski — Dziady i Kredowe Koło  
Teatr Popularny — Szał miłości.

## WIDOWISKA

Casino — Hotel Imperjal  
Splendid — Bestja Morska  
Gong: Plać pan złotówkę  
Luna — Dom jakich wiele  
Czary: Napoleon w Moskwie  
Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.  
Odeon — Pał i Patachen  
Imperjal — Wódz indjan  
Dom Ludowy — Dziewczątka z Prateru  
Corso — Djabelski jeździec.  
Miejski Kin. Oświatowy — Przed bitwą

—o0o—

## Wiadomości bieżące.

### Pociągi pośpieszne

Ministerstwo Komunikacji wprowadza z dniem 15 listopada parę nowych pociągów pośpiesznych na linii Warszawa—Poznań przez Kutno-Sirzalków. Dotychczas linia ta obsługiwana była jedynie przez pociągi osobowe.

### Nabożeństwo w Katedrze

W Katedrze oprócz nabożeństw parafjalnych o godz. 12-ej odprawiana jest cicha Msza św. z odpowiednią grą na organach, a po Mszy św. wygłoszone będą krótkie przemówienia znanych kaznodziejów.  
W dniu dzisiejszym Mszę św. odprawi ks. biskup, a kazanie wygłosi ks. pr. Jasniński, rektor Sem. Duchown.

### Nowa taryfa opłat pocztowych

Z dniem 1 listopada obowiązuje następująca taryfa opłat za paczki wysyłane z Łodzi do Gdańska: Za paczkę wagi do 1 kg. 60 cm. w złocie do 5 kl. — 1,20 cm. od 10—15 kg. — 3,00; od 15—20 kl. 3,80 cm. Za paczki ochronne powyższe opłaty oblicza się o 50 proc. drożej.

Niezależnie od tego, pobiera się za każdą paczkę „Express” po 80 cm. oddzielnie. (f)

—o0o—

### Kronika policyjna.

#### Kradzież weksli

Jak się dowiadujemy, Dawidowi Roterbandto wi zamieszkałemu w Piotrkowie przy ul. Kaliskiej 40 skradziono w szatni Teatru Narodowego w Warszawie weksle na sumę 24 tys. zł.

Weksle wspomniane znajdowały się w portfelu, który pozostawił wyżej wspomniany w płaszczu, który oddał do szatni.

Gotówkę w większej ilości p. Roterband miał w drugim portfelu, który pozostawił przy sobie. (u)

#### Karygodne niedbalstwo

W dniu wczorajszym w domu przy ul. Rakowej 12, zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł dwuletni Michaś Obregow. Chłopiec bawił się na korytarzu obok drzwi mieszkania.

W pewnym momencie Obregowa wystawiła w korytarzu obok drzwi wanienkę gorącej wody.

Po paru minutach rozległ się na korytarzu rozpaczliwy krzyk.

Gdy Obregowa wybiegła ujrzała swego synka zanurzonego w gorącej wodzie. Jak się okazało, chłopiec bawiąc się wpadł do wanienki i uległ ciężkiemu poparzeniu ciała.

Zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po udzieleniu Obregowi pierwszej pomocy, odwiózł go do szpitala Anny Marji w stanie bardzo ciężkim.

#### Nieudana wyprawa złodziejska

Onegdajszej nocy we wsi Janowice pod Łodzią nieznaną sprawcy, przy pomocy podkopu dostali się do obory bogatego gospodarza Antoniego Kruka. Złodzieje odsunawszy grubą sztabę żelazną, zamykając drzwi, wyprowadzili 7 krów i pod osłoną nocy w kierunku Łodzi. Okazała się to kradzież nieudana, gdyż w drodze do Łodzi, w miejscowości Nowosolna pod Łodzią, gdzie spostrzeżona została przez nauczyciela szkoły powszechnej, który powziął szereg podejrzenia wybiegł z gotową do strzału dubel-

# Reorganizacja urzędowania w Województwie

## SPECJALNA KOMISJA PRACUJE NAD PLANEM UPROSZCZENIA W ADMINISTRACJI BIUROWEJ I USUNIĘCIEM ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI.

W początkach przyszłego tygodnia przestanie działać do Warszawy obszerne sprawozdanie z działalności specjalnej komisji, powołanej pod przewodnictwem wojewody Jaszczaka dla opracowania planu uproszczeń w administracji biurowej. Prace tej komisji objęły zarówno biura centralne Urzędu Wojewódzkiego i wszystkich jego agend jak również i biurowość we wszystkich starostwach na prowincji. Podczas prac komisji okazało się że

cały szereg zarządzeń w kierunku uproszczenia biurowości i likwidacji zbędnych formalności utrudniających szybkie załatwianie spraw interesantów został już przez województwo wydany. Obecnie prze prowadzone uproszczenia reorganizacyjne i techniczne pójść w kierunku dalszego ograniczenia tych formalności w urzędach, tak, aby interesanci byli załatwiani w jaknajszyszym czasie. (E)

—o0o—

# Wstrzymanie wypłat zapomóg bezrobotnym

## ZARZĄD FUNDUSZU BEZROBOCIA INTERWENUJE W MINIST. PRACY.

Jak wiadomo na skutek rozporządzenia ministra pracy, zasiłki ustawowo dla bezrobotnych pracowników umysłowych były co miesiąc przedłużane z okresu 15 tygodni na 17 i 26 tygodni.

Ostatnio jednak rozporządzenie przedłużające okres zapomóg ukazujące się w ostatnim numerze „Monitora” ominało okręg łódzki.

Wobec tego zarząd funduszu bezrobocia zarządził aby nie wypłacać w dalszym ciągu zapomóg ustawowych tym bezrobotnym pracownikom umysłowym którzy wyczerpali prawo o 13 tygodni zapomóg.

Rozgoryczeni bezrobotni udali się wobec tego do kierownika oddziału dla bezrobotnych umysłowych p. Kwiatkowskiego z prośbą o interwencję, przyznania im p. powrotem zapomóg, tembardziej że w obecny okres roku nie są w możności wykonać sobie pracę.

Na skutek tego p. Kwiatkowski odniósł się do przewodniczącego zarządu obwodowego funduszu bezrobocia, który ze swej strony postanowił wezwać interwencję u ministra pracy, aby przywrócić poprzedni stan rzeczy. (f)

—o0o—

# Nieco o Łódzkiej Kasie Chorych.

## Choroby zakaźne w Łodzi

W związku ze zbliżającą się zimą liczba zakaźnych chorób zaczyna się słabnieć.

### ZNACZNIE WZRASTA

ostatnio notowano kilkanaście wypadków

### PLONICY, BŁONICY, I DURU BRZUSZNEGO.

Wzrost ten jednak w stosunku do lat ubiegłych jest minimalny i stan zdrowotny Łodzi jest lepszy.

O każdym podejrzanym zakaźnym należy natychmiast

natychmiast

### ZAWIADAMIĆ KASY CHORYCH,

posiadające dla wygody interesantów

### 34 APARATY TELEFONICZNE

Według danych statystycznych Kasa Chorych ma

### 397201 OSÓB UBEZPIECZONYCH

w tem ubezpieczonych 184745 osób resztę zaś t.j. 212453 stanowią członkowie rodzin ubezpieczonych.

—o0o—

# Przygotowania do wyborów sejmowych

## WYZWOLENIE, PIAST I STRONNICTWO CHŁOPSKIE TWORZĄ SPECJALNE PUNKTY AGITACYJNE NA PROWINCJI.

Jak się dowiadujemy, niektóre stronnictwa na terenie Łodzi i województwa łódzkiego czynią wstępne konferencje, na których omawiana jest sprawa wyborów do Sejmu. W najbliższych dniach poszczególne stronnictwa zwołają zebrania swych mężów zaufania, na których również będą obecni przedstawiciele władz centralnych.

W pierwszym rzędzie akcję intensywniejszą prowadzą: „Wyzwolenie”, „Piast” i stronnictwo chłop-

skie na prowincji przy czem w niedługim czasie będą utworzone specjalne ośrodki tych partii w miasteczkach powiatowych. Ośrodek taki będzie działał na terenie całego powiatu przy pomocy agitatorów partyjnych. Również w tym kierunku prowadzą akcję niektóre powiatowe komitety Chrześcijańskiej Demokracji.

—o0o—

# 13 pensja dla pracowników miejskich.

## TERMIN WYPŁACENIA ZOSTANIE USTALONY PO UKONSTYTUOWANIU SIĘ NOWYCH WŁADZ KOMUNALNYCH.

Na jednym z ostatnich posiedzeń magistratu omawiano sprawę 13 pensji dla pracowników miejskich, którzy w całości sformułowania swych postulatów natury ekonomicznej wysunęli również i ten dezyderat. Głównym punktem, dookoła którego obracała się dyskusja była konieczność uzyskania w budżecie miejskim na rok 1928/29 specjalnych sum na pokrycie tego wydatku. Ostatecznie z uwagi

na fakt, iż możliwości uzyskania pewnych funduszy istnieją—magistrat zdecydował się ten postulat pracowników zrealizować. Co się jednak tyczy terminu wypłacenia tej 13-ej pensji pracownikom samorządzie łódzkiego—to ma ona nastąpić dopiero po ukonstytuowaniu się nowych władz komunalnych. (E)

rawana o świcie znalazła się we wsi Antoniew gm. Nowosolna pod Łodzią, gdzie spostrzeżona została przez nauczyciela szkoły powszechnej, który powziął szereg podejrzenia wybiegł z gotową do strzału dubel-

tówką. Na widok broni złodzieje zbiegli pozostawiając skradzione krowy. Powiadomiony o wypadku posterunek policji powiatowej zarządził za zbiegami energiczny pościg. (f)

## Awanturyczny pijak

W dniu wczorajszym Antoni Ropecki, robotnik zamieszkały przy ul. Leśnej 12, po odebraniu tygodniówki wstąpił do knajpy, skąd dopiero nad ranem chwiejąc się na nogach powrócił do domu.

Zona poczęła mu czynić wyrzuty, co tak rozgniewało Ropeckiego, że złapał ciężki stół i rucił nim w kobietę.

Ropecka padła na ziemię ze złamaną ręką. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł Ropecką do szpitala św. Józefa. O zajściu powiadomiono policję, która pociągnęła Ropeckiego do odpowiedzialności karnej. (r)

oOo

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### ZE STOW. ROBOTN. CHRZEŚCJANSKICH

W niedzielę dnia 6 listopada r. o godzinie 4,30 po południu odbędą się zebrania—pogadanki w niżej wymienionych oddziałach:

W oddziale „Widzew” przemawiać będzie p. prof. Wojakowski i p. Błaszczyński.

W oddziale „Zarzew” przemawiać będzie p. Mruk i Pawlak.

W poniedziałek dnia 7 listopada o godz. 7 wieczorem w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbędzie się pogadanka dla członków Stow. Robotników Chrześcijańskich, na której wygłosi referat generalny patron Stow. Rob. Chrześcijańskich ks. kan. Rybus i inni.

### Z CHRZEŚC. ZW. ZAWODOWYCH

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 8,30 rano w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Woźniców. Ze względu na ważność spraw, Zarząd uprasza członków o jaknajliczniejszy udział.

oOo

## ODCZYTY.

### Odczyt Czerwonego Krzyża.

Czerwony Krzyż Polski przypomina, iż w dniu dzisiejszym o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej YMCA, Piotrkowska 89, p. inż. Kłoczkowski wygłosi odczyt nt. „Jak się mamy bronić przed gwałtami trującymi”. Wejście na odczyt bezpłatne.

oOo

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj trzy przedstawienia:

O godz. 12 w poł. po raz ostatni (dla szerokiej publiczności) „Tomcio Paluch”.

O godzinie 3 i pół po poł. po cenach popularnych „Dziady”.

O godz. 8,30 po raz 20-ty rekordowe „Kredowe Koło” grywane stale przy wyprzedanym teatrze.

Jutro, poniedziałek, przedstawienie dla Zw. Robotniczych „Panna Flute” z St. Jarkowską.

Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie 3-aktowa pogodna komedia autora włoskiego Iouchi ma Forzana „Dar Poranka”.

leży się spodziewać, nie ostoi się długo

Wkrótce przybyć ma do Łodzi i dać jedyny recital taneczny uczennic swoich — słynny reformator epokazów tanecznych twórca głośnej szkoły rytmiki Emil Jacques — Dalcroze.

Pokaz odbędzie się w Teatrze Miejskim, czem nastąpią oddzielne zawiadomienia.

### TEATR KAMERALNY W ŁODZI.

Otwarcie nowej sceny dramatycznej w naszym mieście nastąpi we wtorek. Dana będzie znakomita komedia Verneuil'a „Azais”.

### TEATR POPULARNY.

Cieszący się wielkim powodzeniem ciekawy i efektowny dramat w 4-ach aktach „Szał Miłości” (O-będ) grany będzie dzisiaj o godz. 4 popoł. i 8,20 w

### PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI.

Dzisiaj o godz. 12 w południe odbędzie się w Teatrze Popularnym przedstawienie dla dzieci p. t. „Królewna Kasia” basń w 4-ach aktach ze śpiewami i tańcami.

### TEATR W SALI GEYERA.

Dzisiaj o godz. 2 popoł. i 8,20 wiecz. tryskająca humorem krotokwila Al. Bissena pt. „Wojna z to-”

# Akademia ku czci św. Franciszka z Assyżu.

Uroczystość wypadła imponująco

PROF. AL. PĘDZIMEŻA

wykonał

PIESNI RELIGIJNE.

Solo „O, Władco świata” odśpiewał P. ADAM KABAT

poczem wychowanka III Miejskiego Domu Wychowawczego, Pośpieszyńska wy-powiedziała

PIĘKNĄ RELIG. DEKLAMACJĘ.

Na zakończenie kilka utworów muzycznych wykonał

KWARTET MUZYCZNY

pod batutą

P. E. PŁUCIENNIKA.

Całość wypadła imponująco i wywarła na zgromadzonych potężne wrażenie, które na długo pozostanie w pamięci uczestników uroczystości

oOo

### AKADEMIĘ OTWORZYŁ

słowem wstępnym prezes Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich

ŁAWNIK WŁ. ADAMSKI

poczem Jeneralny Sekretarz Stowarzyszenia

KS. KAN. STANISŁAW RYBUS

w ciepłych i barwnych słowach, dał charakterystykę życia i czynów św. Franciszka.

CHÓR TOW. SPIEW. „LIRA”

pod kompetentną batutą

# Rurs sokoli dla naczelników

OTWARTY ZOSTAŁ W DNIU 5 BM.

W sobotę, dnia 5 listopada r. b. w lokalu Gniazda Łódź III przy ul. Emilji 5, do rocznym zwyczajem został otwarty 5-ty miesięczny Okręgowy Sokoli kurs dla naczelników i przodowników. Ogólne kierownictwo spoczywa w wytrwałych dłoniach druha naczelnika Okręgowego Antoniego Lindnera. — Dział przyrzadów prowadzi vice-naczelnik Okręgu Józef Pilarski. — Dział wojskowy prowadzi druha vice-naczelnik Okręgu Stanisław Zaorski, kapitan rezerwy. Dział bokserski prowadzi druha naczelnik

4-go Gniazda—Tadeusz Kwiatkowski. Dział organizacyjno-propagandowy, prowadzi druha sekretarz Okręgu Karol Samarzewski. Dział oświaty prowadzi druha Stanisław Biernacki, członek Zarządu Okręgu. — Dział ideowy prowadzi profesor Czarniawski, członek Zarządu Okręgu.

Przyjezdni naczelnicy i przodownicy z prowincji mają zapewnione noclegi i ułatwienie w wyżywieniu.

Kurs odbywać się będzie w każdą sobotę od godz. 6½ wiecz. do 10 i pół wiecz.

oOo

# Nieunikniony chaos podatkowy.

PROJEKT NOWEJ REFORMY PODATKOW. KRZYWDZI SAMORZĄD

W wyniku krytycznej oceny naszego systemu podatkowego przez misję prof. Kemmerera Ministerstwo Skarbu opracowało projekt reformy podatkowej, obejmującej trzy zasadnicze działy:

1) Wzamin za skasowanie uprawnień do wprowadzania dodatków do podatków państwowych od obrotów i spożywczych oraz do udziałów w podatku dochodowym — przekazać samorządom te wszystkie podatki realne, które pobiera obecnie rząd, a więc podatek gruntowego, od nieruchomości miejskich oraz przemysłowego.

2) Wprowadzenie na rzecz państwa na wzór francuski, proporcjonalnych podatków cząstkowych (cedularnych) o charakterze rzeczowych, obciążających poszczególne rodzaje dochodu (z nieruchomości gruntowych z budynków, z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, z wolnych zajęć zawodowych i tantjem z kapitałów pieniężnych oraz z uposażeń służbowych i emerytur), a nadto wprowadzenie ogólnego uzupełniającego podatku dochodowego czysto osobistego i progresywnego.

3) Wprowadzenie na rzecz państwa stałego podatku majątkowego o nieznacznym rozpięciu progresji.

Tak więc projekt polskiej reformy podatkowej nie wzorował się na systemie jednego z państw wiodących, lecz polega na mieszaninie naszego własnego systemu z francuskim i niemieckim, co należy przypuszczać, nie naprawi naszego systemu podatkowego, tylko wywołać może nowe zamieszanie.

Nowy system podatkowy nie uwzględnia w dostatecznej mierze potrzeb samorządów, przez unieruchomienie stawek podatków realnych, przekazanych samorządom oraz zniesienie wszelkich dodatków komunalnych do podatków państwowych, gdy tymczasem imponujące wyniki w gospodarce samorządowej tak Francji jak i Niemiec osiągnięte głównie dzięki stosowaniu wysokiej ruchomej skali dodatków do podatków państwowych, uzależnionej od potrzeb inwestycyjnych i korzyści płynących bezpośrednio dla opodatkowanych.

oOo

# Zmiana postoju dorożek.

NIEKTÓRE MIEJSCA POSTOJU JU ZOSTAJĄ SKASOWANE.

Wzmagający się wciąż ruch uliczny w Łodzi zwłaszcza zaś w ulicach śródmieścia skłonił komendę policji do reorganizacji niektórych miejsc postojów dorożek. W pierwszym rzędzie skasowany został postój dorożek automobilowych przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej (po stronie u-

licy Zachodniej). Wyznaczono natomiast postój dorożek konnych i samochodowych na ulicy Cegielnianej w stronę ulicy Wschodniej. Postój ten urządzony został w ten sposób, że pierwsze miejsca zajmować mają trzy taksówki, następnie zaś trzy miejsca dorożki—konne. (R)

**KONCERT RUBINSTEINA.**

Dziś o godz. 4.30 po południu odbędzie się w Filharmonji drugi i ostatni koncert Rubinsteina.

**WYSTĘP SASZY LEONTJEWY.**

Jak już donosiliśmy w sode dnia 9 listopada odbędzie się występ fenomenalnego tancerza rosyjskiego Saszy Leontjewa, o którym cała prasa europejska wyraża się z niebывалым zachwytem i entuzjazmem.

—oOo—

Przy licznych dolegliwościach kobiecych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” sprawia znakomitą ulgę. Świadczenia klinik chorób kobiecych stwierdzają, że woda „Franciszka-Józefa” jako łagodnie działający środek czyszczący, jest stosowany z doskonałym skutkiem zwłaszcza u położnic.

—oOo—

**Zycie sportowe****Sprostowanie**

We wczorajszym numerze naszego pisma w powyższej rubryce ukazała się wzmianka pt. Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro, w której zakradły się pomyłki

a mianowicie: Zawody finałowe LKS III — Pogoni odbędą się dziś o godz. 10-ej rano na boisku przy ul. Wodnej, a nie jak mylnie podano o godz. 11-ej oraz w piłkę siatkową grają drużyny żeńskie: P. Sz. P. A — Zeńskie Seminarjum Nauczycielskie i gimn. p. Sobolewskiej — gimn. p. Krygierowej — co niniejszym prostujemy.

—oOo—

**ANECDOTY LITERACKIE.****W POGONI ZA PODOBIENSTWEM.**

Z okazji wystawiania obecnie w operze paryskiej „Tristana i Izoldy” Wagnera, przypomniano sobie anegdotę z czasów pierwszego wystawienia tej opery wagnerowskiej. Wówczas to nietylko opera, ale i jej twórca mieli takie powodzenie, że żona dyrygenta opery Buelowa pani Cosima uciekła z Wagnerem i została jego małżonką.

Gdy w jakiś czas potem Buelow dyrygował symfonią Brahmsa, która miała ogromne powodzenie, dowcipny dyrygent powiedział do córki:

— „Zawiadom swoją matkę, że teraz nadszedł odpowiedni moment: niech śpieszy i wyjdzie zamąż za Brahmsa. On jest w modzie!”

**— SŁUSZNE.**

Znany pisarz francuski Abel Hermant był świadkiem pewnego chłopskiego wesela. Pan młody miał już siedemdziesiątkę, panna młoda była jeszcze podlotkiem. Hermant przyjrzał się uważnie szczególnie parze, a potem szepnął do sąsiada:

— To musi być małżeństwo z miłości

— Przy tej różnicy wieku, to raczej małżeństwo z rozsądku, zauważył sąsiad niety.

A na to Hermant:

— O! nie! panna młoda jeszcze nie doszła do wieku, kiedy się nabiera rozsądku, a pan młody dawno już wyszedł z lat, w których się rozsądek posiada... (—)

**OGŁOSZENIE.**

acie” rozmaitemi fortelami, przedewszystkiem Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, LEON WĄSOWSKI zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd Nr. 8 na zasadzie art. 1030 UPC ogłasza, że w dniu 22 listopada 1927 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należącej do Icka i Fajgi małż. Olszer i składających się z mebli oszacowanych na sumę 600 zł

Łódź dnia 2 listopada 1927 r.

6847)

Komornik (—) WĄSOWSKI

**Smutny koniec wesołego przedsięwzięcia**

Spółka młodocianych adeptów w sztuki złodziejskiej na audjencji u pana sędziego śledczego.

Młodociani, a wyjątkowo przedsięwzięcia WYBRAĆ SIĘ NA GRUBSZĄ ROBOTĘ, biorczy łodzianie

12-LETNI KAZIO DOBIECKI i 12-LETNI WŁADZIO SZAFENBERG

karjerę złodziejską rozpoczęli od

PORYWANIA KUR Z PODWÓREK

za które to imprezy parokrotnie już stawali przed sądem dla nieletnich.

Dzięki nabytej rutynie i wskazówkom starszych kolegów więziennych

POSTANOWILI SPÓŁKĘ ROZSZERZYĆ

i w tym celu opuścili Łódź i udali się do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie teren uważali za odpowiedniejszy do działania. W Tomaszowie poznali

12-LETNIEGO WŁÓCZĘGĘ

Stanisława Halskiego, który zdołał zaskarbić sobie ich zaufanie i wspólnie postanowili

**W sprawie zwyżki komornego.**

KOMORNE ZASADNICZE NIE BĘDZIE PODWYŻSZONE.

Tutejsze władze otrzymały następujące wyjaśnienie z Ministerstwa Robót Publicznych:

W ostatnich dniach pojawiła się w prasie wiadomość, że Ministerstwo Robót Publicznych miało przygotować wnioski finansowo-budowlane, przewidujące podniesienie komornego zasadniczego do 100 proc. przedwojennego, przyczem pewien pro-

cent komornego dla różnych lokali przeznaczony był być na ożywienie ruchu budowlanego.

Wiadomość ta o tyle jest nieścisła, że wprawdzie Ministerstwo przedstawiło Radzie Ministrów wnioski dotyczące uzyskania środków finansowych na ożywienie ruchu budowlanego, jednak wnioski te nie przewidują zupełnie takiego podniesienia czynszu

**Skutki kopnięcia.**

TRAGICZNE SKUTKI WĘS OŁEGO POLOWANIA.

W dniu 18 grudnia ub. r. niejaki p. Stein z Inowrocławia zaprosił na polowanie z z naganą mjr. Rawskiego, kpt. Namysłowskiego, por. Adama Bleichera z 4 p. a, p. oraz kilka osób cywilnych.

W czasie polowania, gdy myśliwi w pewnym momencie zatrzymali się przy końcu jednego z „kotłów” a naganka skierowała się do środka — do polujących podjechał konno właściciel, czy też syn właściciela majątku graniczącego z terenem myśliwskim p. Steina, jak się później okazało ppor. rez. Tadeusz Malicki. Przybyły, używając słów wysoce obraźliwych, zarzucił uczestnikom polowania, że przekroczyli granicę terenu myśliwskiego.

Por. Bleicher, będąc do żywego oburzony, niewłaściwym zachowaniem się Malickiego, spoliczkował go, a następnie ściągawszy z go konia, kopnął w tak zwany pośladek.

Sprawa skierowana została na drogę honorową. Por. Bleicher został wyzwany na pojedynek. Ze względu na odwołanie terminu ze strony

wyzwijającej, pojedynek na pistolety odbył się dopiero w dniu 10 lutego rb. w Matkach na strzelni cy z wynikiem bezkrwawym.

W wyniku powyższego zajścia por. Bleicher za udział w pojedynku został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Stanąwszy przed Wojskim Sądem Okr. w Grudziądzu oskarżony przyznał się do winy, zaznaczając, że jako oficer zmuszony był przyjąć wyzwanie.

Sąd przyszedłszy do przekonania, że por. Bleicher dopuścił się zarzuczonego mu czynu pod nieodzwonną przemocą, przymusu psychicznego, wykluczając karalność tego czynu, uniewinnił oskarżonego.

Sprawa ta w dniu wczorajszym rozpatrywana była przez Najwyższy Sąd Wojskowy, który uwzględniwszy zażalenie nieważności prokuratora, uchylił wyrok Wojskiego Sądu Okr. w Grudziądzu i zasądził por. Bleichera na 3 miesiące twierdzy.

**Tańczący kondukt pogrzebowy.**

LEKKOMYŚLNA STARUSZKA, KTÓRA NIE

W małym miasteczku w głębi słonecznej Andaluzji odbył się jedyny w swoim rodzaju pogrzeb. Csiemdziesięcioletnia wdowa Casilda Rico, przed śmiercią zażądała od swego syna, by ją pochował tak jak przystało na kobietę szczęśliwą. Wesoła staruszka, do ostatniej chwili zachowała dziwną przytomność umysłu — podyktowała więc synowi dokładny opis pogrzebu, wymieniając nawet gatunki kwiatów, jakie miały zdobić trumnę, która zanna wybrała.

Stosując się do wskazań matki owinęto jej

ZNOSIŁA SMUTKU I ŻAŁOBY.

ciało w barwny szal hiszpański; Kobiety, postępujące w orszaku żałobnym, strojne były w kolorowe andaluzyjskie kostjmy, tanecznym krokiem szły na cmentarz, przy akompaniamencie kastanietów i mandolin. Zamiast żałobnych śpiewów rozbrzmiewały wesołe piosenki hiszpańskie.

Z punktu widzenia chrześcijańskiego nie był to zbyt budujący obraz. Miejmy jednak nadzieję, że Pan Bóg ulituje się nad duszą starowinki, której głównym grzechem była lekkomyślność.

# Brutal, błazen i tchórz.

**KSIĄŻKA EULENBURG O SWYM PRZYJACIELU WILHELMIE II.**

Największy przyjaciel cesarza Wilhelma, znany ze swych erotycznych wybryków hr. Herbert Eulenburger wydał książkę pt. „Hohenzollernowie”. W dziele tem przynosi on charakterystykę wszystkich Hohenzollernów aż do Wilhelma III syna obecnego cesarza niemieckiego. Najgorzej w książce Eulenbura wygląda jego przyjaciel Wiluś. Przyznaje mu on zaedwój pewien osobisty urok jaki wywiera cesarz na swe najbliższe otoczenie. Poza tem jednak maluje go jako głupca i brutala a przede wszystkim człowieka bez serca. Gdy ojciec Wilhelma, cesarz Fryderyk leżał w trumnie, syn jego wobec zwłok ojca zachowywał się gorzej niż skandalicznie. Berlin pamięta zresztą w jak niegodny wcale nieuroczysty sposób odbył się pogrzeb tego nieszczęśliwego cesarza. O brutalności Wilhelma II świadczy jego rozkaz do żołnierzy, w którym powiada, że na wypadek rewolucji gdy on im kłaze musza strzelać nawet do własnych rodziców. Gdy w czasie powstania chińskich bokserów wysyłał pułk do Chin na odiecz zagrożonym Europejczykom powiedział wyraźnie: — Nie dawajcie pardonu! Nie róbcie jeńców! Gospodarujcie jak Hunnowie! Otwórcie raz drogę

do kultury!

Rozkaz ten pomścił się gorzko na reputacji Niemców, którzy od owego czasu otrzymali przydomek Hunnów a który to przydomek, dzięki postępowaniu Niemców w czasie wojny światowej jeszcze silniej przy nich się utrwalił.

Przypomina też Eulenburg, że wybuch wielkiej wojny przywitał Wilhelm słowami: A teraz sprawy im młockę! Przyczem według starego przyzwyczajenia bił się z ukontentowaniem po kolanie. Zbytecznym byłoby dodawać, że w oświeleniu Eulenbura cesarz Wilhelm ukazuje się nam jako frazesowicie i krzykacz, ciągle bredzący o ostrym mieczu i o suchym prochu.

Niszcząco przedstawia autor Wilhelma II w czasie załamania się Niemiec w wielkiej wojnie. Wedle Eulenbura cesarz Wilhelm w gronie znajomych omawiał często trzy alternatywy, jakie mu zostały po przegranej kampanji.

— Mogłem albo wrócić do armji lecz na to nie było już czasu. Mogłem ze zwyciężoną armją wyruszyć do kraju, ale to byłoby hasłem do wybuchu wojny do mowej. (Ta wojna do mowa wybuchła i tak). Więc mogłem jeszcze tylko popełnić samobójstwo. Przykładem tego był mój pradziad Fryderyk Wielki, który zapowiedział, że w razie przegrania wojny 7 letniej życie sobie odbierze. Mnie na coś podobnego nie pozwalały moje uczucia religijne. (Wilhelm II zapomniał widocznie o tak częstym odzywaniu się swego przodka Albrechta, który

niejednokrotnie zapewniał: nie znam przyzwoitszego miejsca umierania, jak w środku moich przyjaciół). — A jeśli bym — mówił cesarz Wilhelm — popełnił samobójstwo, to byłoby się znaleźli ludzie śledzący mój krok jako tchórzostwo.

(Śmierć nazywa Wilhelm tchórzostwem zominając, ile to razy oficerem kładł za obowiązek umrzeć na polu bitwy, przyczem ukuł frazes: W słowniku niemieckiego oficera nie powinno być miejsca na słowo tchórzostwo!).

Wybrał zatem Wilhelm najpewniejszą i najbezpieczniejszą drogę, mianowicie ucieczkę z podwojennego sztandaru.

Z pewnem zastrzeżeniem przyjąć trzeba opowiadania w których Eulenburg wykpiwa manję wielkości ostatniego cesarza niemieckiego. I tak, gdy mu jego przyboczny lekarz powiedział, że ma mały katar zawołał Wilhelm:

— Wypraszam sobie mały katar, u mnie wszystko jest wielkie.

Po ustąpieniu kanclerza Bulowa miał cesarz Wilhelm odezwać się do księcia Furstenberga: z miejsca przepędzilem to ścierwo!

Wytyka także Eulenburg cesarzowi że na tychmiast po śmierci swej pierwszej żony, rzekomo niezapomnianej cesarzowej zaledwie upłynęła oficjalna żałoba, cesarz wstąpił ponownie w związek małżeński. Tym krokiem dobił się do reszty w opinji Niemiec. Tak wygląda cesarz Wilhelm w oświeleniu swego najlepszego przyjaciela.

**Na zimę**  
**Piecyki** żelazne wyłożone  
szamotem

poleca  
„ELIBOR” Sp. Akc. Ł. J. Borkowski  
Oddział w Łodzi  
Kilińskiego 70  
Telefon 84, 5843

5785  
Chcesz kupić

**M E B L E**

Wytworne, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstap do firmy

**Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6.**

## LECZNICA

Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej 27  
róg Konstanyńowskiej. Tel. 16-44

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności lekarze

- Dr. Kolinski Chor. oczu w czwart. i sob, 9 pól — 10 pól rł
- Dr. Jastrzębski Chor. oczu pon. śr. piąt 9pól 10pól. 3-6 codz
- Dr. Kellez Choroby chirurgiczne godz. 11—12 i 6—7
- Dr. Trawiński Choroby chirurgiczne godz. 4 i pół 5 i pół
- Dr. Kołodzki Choroby wewnętrzne godz. 12—2
- Dr. Misjon Choroby wewnętrzne godz. 3-30—4-30
- Dr. Reiterowski Choroby płuc godz. 1—2
- Dr. Dobrowolski Choroby skórne i weneryczne g. 3—4 p.p
- Dr. Gerszuni Choroby skór. i wener. g. 11—12 wt, środ i piąt.
- Dr. Bronkowski Ch. usz. gard. i nosa pon. śr. piąt. 10-1 codz. 3-4
- Dr. Knichowiecki Choroby dzieci godz. 1 i pół 2 i pół
- Dr. Marynowski Akuszerja i chor. keb 11-12 prócz wt. i piąt
- Dr. Jasliński Choroby kobiece godz. 12—1
- Dr. Kon Jakób Choroby kobiece godz. 5 i pół 6 i pół

Gabinet dentystyczny Lek. dent. Piotrowskaczynny godz. 4-7 w  
Wszelkie badania i analizy lekarskie. Elektryzacja Masaże —  
Zastrzykiwanie — Prześwietlenie i leczenie prom. Roentgena  
Lampa kwarcowa Operacje i opatrunki sPokoje dla chorych  
Gabinet kosmetyczny.

## Reformackie pigułki Zakonnik

znane od 1802 roku.

Reguluje tętno, chronią od reumatyzmu, cierpien wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy namiętności, morol dy, czyżczą krew i przy skłonnościach do obrzukej sa łagodnym środkiem przeciwszczajającym. — Użyje 1 do 2 pigulek na noc

Cena pud, Zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczowski, Taryński, Warszawa Trebaska &  
Ządać w aptekach i składach z „Zakonnik”  
158c—



Na raty. ZAWIADOMIENIE Na raty.

**Magazyn mebli**  
**Władysława Romiszewskiego**

Łódź Piotrkowska 116, l.p. fr, tel. 21-61

Sprzedaje do 15 grudnia r. b. po cenach bardzo niskich stołowe, sypialne, gabinety, salony, meble klubowe, meble biurowe, meble gięte, kuchnie, otomany, leżanki, łózka metalowe Dywany, oraz wielki wybór pojedynczych mebli. Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje do kupna.

Najnowsze modele

**gazowych piecyków ogrzewalnych**

poleca

3557

**Sklep Gazowni Miejskiej w Łodzi**  
ul. Piotrkowska 40, tel. 21-08.

Prosimy obejrzeć wystawę w oknie.

U w a g a: Cena gazu do celów ogrzewania pomieszczeń niższa od normalnej o 40 proc.

## Na raty

Polecamy po cenach bardzo niskich Konfekcję damską i męską oraz towary bławatne.

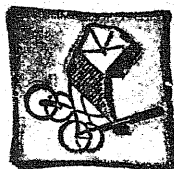
Przyjmuje się również obstarunki z towarów własnych.

**Zielona 5**  
Sklep frontowy

3721—1

Potrzebni szlifierze „metalowcy”

na wyjazd zgłoszenia w firmie L. Maylert w Łodzi, Piotrkowska 11. 8636—3



Wózki dziecięce, łózka metalowe, materace do meblowych łózek, „Patent” Najdogodniejsi najtańsi w składzie fabry

„Dobropol”

Piotrkowska 73

w podwórku. 1573—

Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka  
magazyn mebli

**W. ŁUCZAK**

Ł O D Z,

Zamenhofa 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokoju od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż tkanin, dywanów, pokryć meblowych.

8026j

# BANK

55-

## Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

**Wkłady oszczędnościowe w Złoty**ch  
z wymówieniem i na każde żądanie.

**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**  
i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

**Bank Dewizowy.**

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

## Wielki wybór

5798

Towarów fabryki Leonhardta na garnitury, palta i jesionki  
Nowości na suknie i — palta damskie —  
Jedwabie gładkie i w desen  
Reszki na palta dziecinne

HURT i DETAL

Edmund Wasilewski  
Piotrkowska 152.

## Watolinę

z najlepszej wełny z pierwszej ręki poleca

Edmund Boksleitner

Sienkiewicza 79. Tel. 41-79.  
Skład Guzików i Podszewek 3669

Fabryka luster i niklarnia

## J. CANDRYK

Łódź, Główna 11 w podw.  
ul. Piotrkowska 255.

poleca trena, talety, lustra wiszące dowolnych rozmiarów. Niklowanie wszelkich części; samochod., rowerowych dentyst chirurgicznych. Uwaga: Lustro za gotówkę i na raty na okres 3 miesięcy. Własna wytwórnia ren. 3767

Wytnij adres.

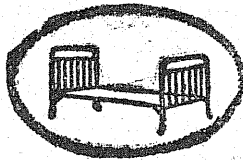
Gdzie można dostać

**30 proc.**

tałej ubrania męskie, damskie i dziecięce z własnego i powierzzonego towaru. Pracownia na miejscu.

Z. Zalcman Główna 24

Uwaga urzędnikom na raty, Filij nie posiadam. 3755



## ŁÓZKA

metalowe, materace druciane wyszycelane, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniejsi i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROFOL” Piotrkowska Nr 75, w odwrocie. 3789-6

## Dr. St. Bibergal

ul. Moniuszki 11, tel. 85-2-2  
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. 3681-1

## MEBLE

Solidnej roboty po znizonych cenach poleca Zakład Tapicersko Meblowy

S. Gabaly 5865

Sypialki, jadalni, saloniki, gabinety oraz pojedyncze

Łódź, ul. Karola I.

## Potrzebna

pomocnica bukiciarki, w kwaciarni S. G. van deWeg Piotrkowska 96, 6562-3

# „MARGOT”

Piotrkowska 64.

## SZTUKA LUDOWA

I DEKORACYJNA.

ZAKOPIAŃSKIE:

## KILIMY

Szkatułki, tańce oraz galanteria rzeźbiona i malowana

PANTOFLE I KIERPCE.

Gunki, serdaki

Łowickie wełniaki z metra narzutki i t. p.  
Poduszki dekoracyjne w wielkim wyborze

Lalki w strojach ludowych

Pajace jako torebki do robót — bielizny

375

Fabryka luster i zakład odlewniczy

## J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych:

Lustra, trena, talety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, Meble pojedyncze i całonocne urządzenia najnowszych stylów. Obsługa i poprawianie lustra z przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę. 3675-



# PIERZE

czyści za pomocą elektryczności według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.

## B. RUSSKA długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografii; Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji,

Łódź, ul. Kilińskiego 89, m. 8 obok poczty, 5864-

Długoletni fotograf F-my Petri

## F. HEMPEL

otworzył własny zakład Artystycznych Fotografji

Portretów przy ul. Główniej 36. 683

## Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; elementy do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejnik, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkło inspektorowe w wielkim wyborze 5833

## Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.

Złazić się do Rozwoju. 5714

## Leon Rubaszkin Łódź

Kilińskiego № 44 tel. 36-48.

Zawiadamiam, iż na nadchodzący sezon skład mój zaopatrzony został wielkim wyborem GOTO- WYCH ELEGANCKICH DAMSKICH PŁASZCZY I EYPSOWYCH, KOTIKOWYCH, BARANKOWYCH WELOUROWYCH I SWEATROWYCH jak również w JEDWABNE I WEŁNIANE towary, Biały towar, Firanki, Portjery, Chodniki, Kołdry, Kapy, Damskie i męska bielizna, Sweatry, Śniegowce, Ponczochoy, Skarpetki, Parasolki, Huśtki wełniane i jedwabne, Trykotowa bielizna i moc innych artykułów.

NA WYPŁATE

NA WYPŁATE

NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI

P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski

Na wypłatę. Najdogodniejsze warunki

Na wypłatę. Najniższe ceny 1052

# OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i złatwia na najkorzystniejszych warunkach.

## Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO” „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

o zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

## KOEDUKACYJNA

Szkoła Handlowa Wieczorowa przy Stowarzyszeniu Polskich Kupców i Przem. Chrześcijan w Łodzi ul. Wdawska 45, tel: 40-20./

podaje do wiadomości, że zapisy kandydatów i kandydatek odbywają się w dalszym ciągu.

Kancelaria Szkoły czynna codziennie od 8 do 1 po poł. i wieczorem (oprócz sobót, niedziel i świąt) od 7 do 9.

5881 Dyrektor Szkoły (—) M. Szarkowski.





# „ROZWÓJ”

## NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 6 LISTOPADA 1927 r.

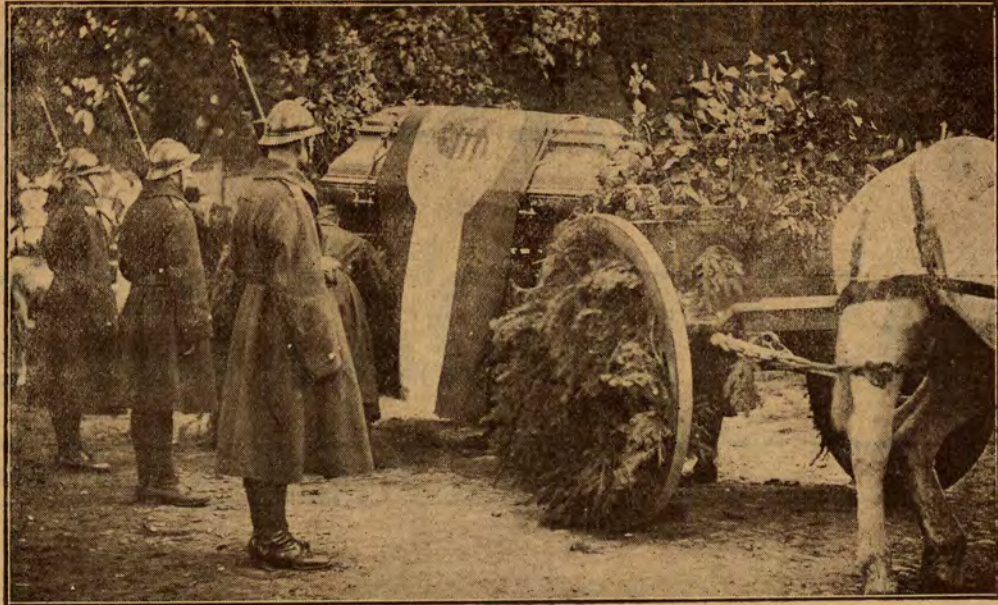


„Jesienią... jesienią drzewa się czerwienią” — brzmią słowa ludowej piosenki, gloryfikującej tę najczarowniejszą porę roku. Bajeczna kolorowość jesieni w połączeniu z cichą melancholją ostatnich dni ciepła i słońca staje się niewyczerpanym tematem dla malarzy. Jednego z nich, chwytającego na płótno uroki jesieni w jednym z parków stołecznych, przedstawia właśnie nasze zdjęcie.



W dniu 25 października odbyła się ekshumacja zwłok porucznika b. armji austriackiej ś. p. hr. Szabolec de Horthy, rzeczywistego radcy tajnego, marszałka węgierskiego Sejmu, najmłodszego brata obecnego Regenta Węgier. Bohaterski porucznik poległ w walkach pod Radomskiem w 1914 r. i został pochowany na cmentarzu wojskowym w Radomsku. Nad otwartą trumną stoi drugi brat zmarłego × hr. Stefan de Horthy, generał kawalerji węgierskiej. Zwłoki przewieziono do Budapesztu.

Trumna ze zwłokami ś. p. hr. Szabolec de Horthy na lawecie armatniej, okryta sztandarem węgierskim, Kondukt wyrusza z cmentarza w Radomsku na dworzec kolejowy, eskortowany przez bataljon 27 p. p. z orkiestrą.



Nowy rektor uniwersytetu warszawskiego ks. Antoni Szlagowski, znakomity kaznodzieja, prof. teologii katolickiej.



Pogrzeb ś. p. Gustawa Daniłowskiego, wybitnego pisarza, autora „Jaskółki”.



Pół wieku pracy naukowej. Prof. Stanisław Ptaszycy, dyrektor archiwów państwowych, b. prof. uniwersytetu petersburskiego.



Grób muzyka Ignacego Komorowskiego (1824—57). Spiewak Kaliny.

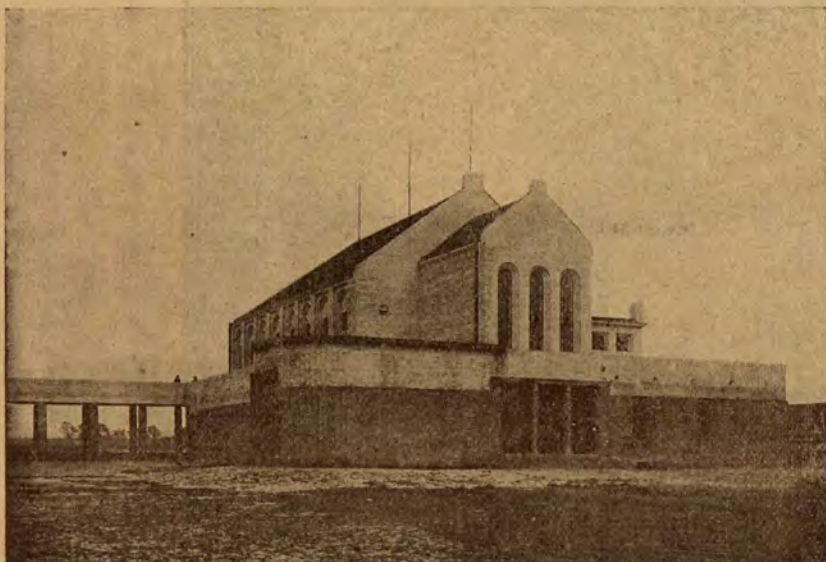


Katakumby na Powązkach.



Władca Egiptu, król Fuad, pozdrawia przybywając do Paryża, honorowy oddział francuski.

### Z wystawy sztuki Czechosłowackiej w Zachęcie.



Otakar Nowotny: Dom „Sokola” w Holicach.



Józef Gocáz: Gymnazjum w Hradci Kráb.



Z wycieczki podoficerów  
D. O. K I do Wielkopolski  
i na Pomorze.

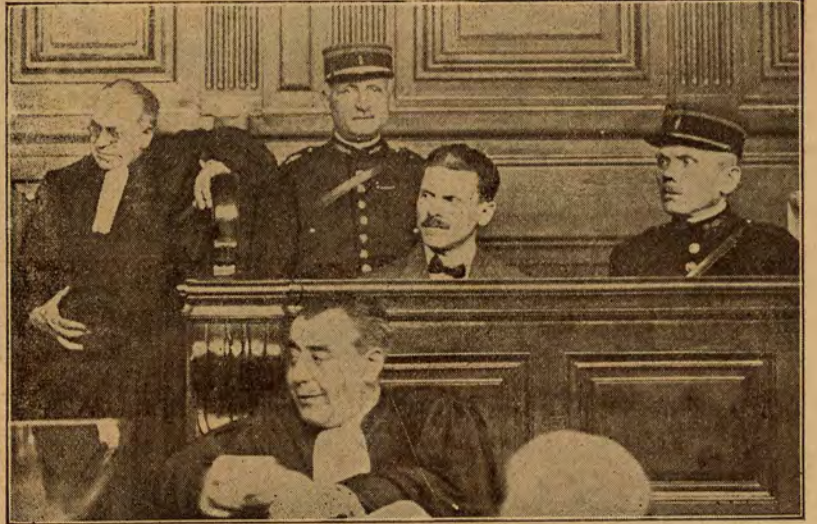
Zwiedzanie winiarni p.  
Makowskiego w Kruszwicy



Odjazd z Gdyni do Pucka  
na okręcie „Gen. Sosnkowski”.



Przekazanie pomnika  
Chopina Kancelarii  
Cywilnej p. Prezydenta.



Zabójca, atamana Petlury,  
Szwarcbard (żyd) został  
uniewinniony przez  
sąd przysięgłych w  
Paryżu.



P. Cwiklińska w roli kusicielki z „Radości kochania” w teatrze letnim.

## Z TEATRU POLSKIEGO w Warszawie



Premjera „Nowi panowie” (pp. Modzelewska i Lenczyński).



Art. rzeźb. J. Szymanowski.



Rekordowa sztafeta „Warszawianki” na dystansie (100—800 m.), od lewej Kowalewska, Wierzbolowska, Gawska, Rokoszanka — ustanowiła rekord światowy.



Grupa artystów lilipucich przybyła na występy do Berlina.



Jesień na wsi. Jesienne wieczory wieśniaczki spędzają przy kądzieli.

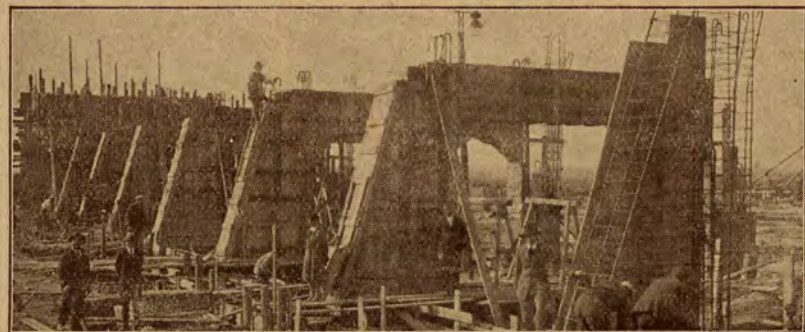
### Odnaki niemieckich stowarzyszeń wojskowych



1. Socjalistyczny związek bojowy. 2. Związek „czar no-czerwono-złoty”. 3. Związek „młodych niemców”. 4. Stahlhelm. 5. Związek „Wilków”. 6. Związek Tannenberg. 7. Bojówki Niemieckiej Nacji Socj. Partji Robotniczej.



Scena zbiorowa aktu I-go. Wykonawcy pp.: Leska, Janowski, Bandrowska i Mossoczy.



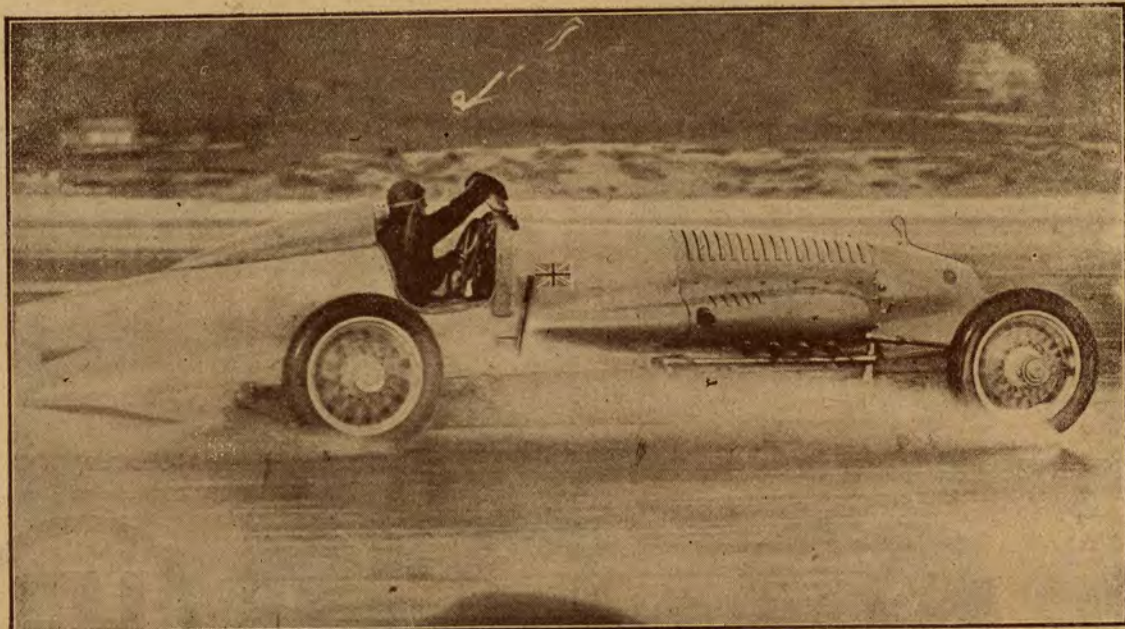
Roboty wykonywane na przyszłym stołecznym lotnisku na Okęciu.



Najpiękniejszy i najpopularniejszy zakład fryzjerski w Berlinie.



Jazda kozacka popisuje się przed publicznością w Wiedniu.



„Bluebird” 450 H. P., jeden z najnowszych samochodów wyścigowych, który pobił dotychczasowy rekord, osiągając 196 ang. mil na godzinę.

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamówienie jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja! „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz aby inni ulegali twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zl. 7. W pięknej, mocnej oprawie. Zl. 9.

**ST. A. WOTOWSKI:** Wielka księga cudów i tajemnic. „Czarna i Biała Magja”. Cudotwórcy, mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty. Oczarowania miłośne. — Z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Cena Zl. 4, w ozdobnej oprawie Zl. 5.50.

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Zwycięstwo w miłości”. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talizmany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zl. 2.—

**PR. SZMURLO:** „Świat nadzmysłowy i metody jego badania”. Treść: Zdolności nadnormalne, zjawiska nadzmysłowe i nadwrażliwość. Omyłność zmysłów. Medjumizm, jasnowidzenie, psychometria, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. Metody badania pośrednie i bezpośrednie. Intuicja, i t. d. Drugie, poprawione i skorygowane wydanie. Zl. 1.—

**SZYLLER-SZKOLNIK:** „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztargnienia, spotęgowanie woli, przezwyciężanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zl. 2.—

**ST. WOTOWSKI:** Tajemnice życia i śmierci. Praca naukowa obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zl. 1.50.

**DR. S. BREYER:** „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłymi domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Zl. 10.—

**DR. A. KORAB-KORABIEWICZ:** „Choroby weneryczne”. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zl. 1.—

**DR. CZ. PENDO:** „Zwielży poradnik dla młodych mężatek”. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, nieplodność. Sekretne sposoby małżeńskie. Pielęgnowanie niemowląt i t. p. Zl. 2.—

**DR. HRMUS:** „Wielki zielnik lekarski”. Opis ziół leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowymi i drzeworytami. Zl. 10.—

**PROF. WETERYNARJI HENRYK SZMIDT:** „Nasz weterynarz”. Wielki podręcznik dla wszystkich. W 9-ciu rozdziałach ze 166 rycinami. Uczy hodowli, rozpoznania, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób: koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego rodzaju drobiu. Cena tylko Zl. 7.—

**P. OWCZYŃSKA:** „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia”. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tytuł najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumin, ciast, maszurek, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek chłodzących. 4 z. — w dobrej oprawie Zl. 5.—

**PROF. ST. A. WOTOWSKI:** „Życie, przygody miłosne i kochankowie cesarzowej Katarzyny II”. Treść niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zl. 1.50.

**PAUL BOURGET:** „Zazdrość w miłości”. Zazdrość — zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Z 26 wydania przełożył dr. Orski. Wydanie estetyczne — miniaturowe. Zl. 1.

**WEININGER:** „Tajemnice kobiet i mężczyzn”. Myśli i spostrzeżenia tego geniusza co do wzajemnych stosunków płci obojga. Zl. 1.

**PROF. ST. A. WOTOWSKI:** „Miłość a Kłamstwo” i „Samobójstwo” w jednej książce. Treść: Kłamstwo mężczyzny i kobiety. Kiedy kłamstwo jest konieczne. Kobiety demoniczne. Słynni uwodziciele. Miłość — to wielkie kłamstwo. — Czy samobójstwo jest bohaterstwem — czy przestępstwem. Kluby i ligi samobójców. Miłość a samobójstwo. Najszlachetniejsze przykłady. Obłąd i samobójstwo. Samobójstwo, a okultyzm. Co się dzieje z samobójcami po śmierci? Epidemia samobójstw. Zl. 2.—

**Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT”**  
Warszawa, Nowowiejska 32, m. 6.  
Konto P. K. O. 12454.  
Ogłoszenie wyłączone i dołączyć do listu.



**NIEZBĘDNY DLA WSZYSTKICH TYLKO ZA 2 ZŁ. Z PRZESYŁKĄ. MOMENTALNY AUTOMATYCZNY LICZNIK**  
Wielka ekonomja czasu.

Błyskawicznie można mnożyć, dzielić i wylizzać procenty. — Niezbędny dla wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, nauczycieli, uczących się, biuralistów, kasjerów, buchalterów, wszystkich urzędników i t. p. osób. — Dostępny dla każdego bez straty czasu i energii, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty mnożenia, dzielenia i wylizania procentów automatyczną szybkością czytania. W wypadkach potrzeby momentalnych obliczeń jest niezrównany. — Cena tylko 2 zł. z przesyłką. — Listy i przekazy adresować:

WARSZAWA, LESZNO 27—3, „AUTOLICZNIK”  
P. S. Wysyła się po otrzymaniu należności.